



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LX NR 47

Warszawa, 20 LISTOPADA 1977 R.

CENA 2 ZŁ



Foto: Cz. Górski

TRWA KAMPANIA SPRAWOZDAWCZA

Rady zakładowe znajdują się na półmetku swej kadencji. W związku z tym Zarząd Główny ZNP postanowił przeprowadzić w listopadzie i grudniu bieżącego roku zebrania i konferencje sprawozdawcze w zakładowych organizacjach związkowych, organizacjach oddziałowych (ogniskach) i grupach związkowych.

Jaki jest cel tej kampanii? W instrukcji Prezydium ZG ZNP z 26 września 1977 roku czytamy, że zebrania i konferencje powinny dokonać „rzetelnego i twórczego bilansu realizacji roli społecznej i zadań Związku, stanu pracy jego instancji, ogniw i członków, uruchomić nowe źródła aktywności związkowej w realizacji zadań wszystkich szkół, placówek i uczelni, w polepszaniu warunków pracy i życia ogółu pracowników oświaty i nauki”.

Kampania sprawozdawcza oogniwniwiązkowych odbywa się w szczególnym klimacie społeczno-politycznym. IX Plenum KC PZPR z 7 października bieżącego roku nakreśliło zadania dla wszystkich dziedzin naszego życia, w celu osiągnięcia wyższej efektywności gospodarowania, lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy.

„Komitet Centralny PZPR wzywa członków partii, członków związków zawodowych i organizacji młodzieżowych, zwraca się do wszystkich partyjnych i bezpartyjnych ludzi pracy — robotników, rolników, pracowników nauki i techniki, oświaty i kultury o zespolenie sił w patriotycznym dziele wszechstronnej realizacji postanowień IX Plenum, o godne powitanie dobrymi wynikami pracy II Krajowej Konferencji PZPR” — głosi uchwała IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

W dniach 13—15 października obradował Ogólnopolski Kongres

Pedagogiczny Nauczycieli, poświęcony problemom nadchodzącej reformy systemu edukacji narodowej. Podsumowane zostały na nim wyniki prac nad przygotowaniem koncepcji przyszłego ustroju szkolnego, jego treści programowych; oceniono działania władz szkolnych, wyższych uczelni, instytutów naukowych oraz wszystkich szkół i nauczycieli w zakresie przygotowania warunków do wprowadzenia w życie reformy; nakreślono podstawowe zadania dla całego systemu oświatowego, związane z przeprowadzeniem reformy.

Obecnie istnieje konieczność przeniesienia treści obrad i dokumentów kongresu do wszystkich szkół i ogniw związkowych, wyciągnięcia z przebiegu kongresowych obrad odpowiednich wniosków do pracy. Nie ma bowiem dla całego systemu oświatowego obecnie sprawy ważniejszej niż przygotowanie warunków do realizacji reformy szkolnej i prawidłowego jej wdrażania.

Te ważne wydarzenia w życiu całego narodu i dla systemu oświatowego wymagają gruntownego przedyskutowania w podstawowych ogniwach związkowych i przełożenia uchwał i rezolucji na język praktyki pedagogicznej w dostosowaniu do warunków środowiskowych, typu i stopnia organizacyjnego konkretnej szkoły i konkretnego ognia związkowego.

Związek bowiem, zgodnie z funkcjami związków zawodowych w naszym społeczeństwie, jest współgospodarzem oświaty, jest współodpowiedzialny za realizację zadań oświatowych wyznaczonych przez kierownictwo państwa — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, za jakość pracy i wyniki osiągane w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych. Funkcje te odnoszą się do

każdej rady zakładowej jako podstawowego ognia związkowego.

Poza tym rada reprezentuje zawodowe i społeczne interesy pracowników wobec kierownictwa zakładu pracy, odpowiednich organów władzy i administracji państwowej. W związku z tym ma obowiązek:

- kontrolowania, przestrzegania uprawnień pracowniczych i prawidłowości podziału świadczeń społecznych;
- sprawowania nadzoru nad warunkami, bezpieczeństwem i higieną pracy;
- tworzenia właściwej atmosfery w zespołach pracowniczych, pośredniczenia w rozwiązywaniu zatargów i nieporozumień;
- współdziałania w poprawianiu warunków życia i pracy członków ZNP (mieszkania, zaopatrzenie w żywność, opał, wypoczynek, leczenie itd).

Jak powinny przebiegać zebrania, konferencje sprawozdawcze?

W organizacjach związkowych (zakładowych, oddziałowych, grupach związkowych), skupiających do 150 członków, należy organizować w zasadzie zebrania sprawozdawcze, tj. zebrania z udziałem wszystkich członków. W przypadku trudności lokalowych można zorganizować zamiast zebrania konferencje.

Konferencje sprawozdawcze przeprowadzają organizacje liczące powyżej 150 członków. W konferencji biorą udział członkowie rady zakładowej (rad oddziałowych, rad ognisk, mężów zaufania); członkowie zarządu PKZP, działacze agend związkowych (klub, dom nauczyciela); zaproszeni aktywiści sekcji związkowych, komisji, rad kultury fizycznej i turystyki itd.; przedstawiciele władz partyjnych, oświatowych, rady narodowej, WRZZ, instytucji i organizacji wspól-

działających ze Związkiem. Pracami zebrania (konferencji) kieruje prezes rady zakładowej (rady oddziałowej, męż zaufania).

Porządek zebrania (konferencji) powinien obejmować: powołanie prezydium; przyjęcie porządku obrad; sprawozdanie rady zakładowej (oddziałowej, męża zaufania); informacje kierownika zakładu (dyrektora, inspektora, rektora) o realizacji zadań szkół, placówek lub uczelni; sprawozdanie komisji rewizyjnej; dyskusję, podjęcie uchwały lub wniosków.

Zebranie (konferencja) powinno odbywać się w zasadzie w czasie wolnym od pracy. Termin zebrania powinien być podany do wiadomości członkom ZNP z co najmniej siedmiodniowym wyprzedzeniem.

Aby zebrania sprawozdawcze mogły przyczynić się do wzrostu aktywności ogniw związkowych, powinny być bardzo dobrze przygotowane pod względem merytorycznym i organizacyjnym. Chodzi tu zarówno o sumienne, wszechstronne i obiektywne opracowanie sprawozdania z realizacji programu działania, uchwalonego na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, jak również o informację o realizacji wniosków i postulatów pracowników. Projekt uchwały zebrania powinien być przekonsultowany z możliwie szerokim aktywnym społeczeństwem i członkami ZNP.

W związku z tym aktywni rady, jak również pozostali uczestnicy zebrania (konferencji) powinni zapoznać się z opublikowanymi w „Głosie Nauczycielskim” materiałami z obrad Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego Nauczycieli oraz z ostatniego plenum ZG ZNP, poświęconego dalszemu doskonaleniu działalności rad zakładowych w realizacji zadań Związku.

Trzeba także przestrzegać, aby — zgodnie z tradycją związkową

— na zebraniach i konferencjach istniały warunki sprzyjające swobodnej wymianie poglądów, ocen i propozycji dotyczących pracy związkowej. Warto przy tym przypomnieć słowa I sekretarza KC PZPR, tow. Edwarda Gierka, wypowiedziane na IX Plenum:

„Krytyka i samokrytyka stanowi nadal niezastąpione narzędzie przezwyciężenia słabości oraz doskonalenia pracy zespołów i jednostek. Każda nasza instancja i każda organizacja powinna dbać zarówno o warunki dla rozwoju nieskrepowanej krytyki, jak też o rzetelny samokrytycyzm, o pełną realizację leninowskich wymagań w tam względzie. Zdarza się bowiem nierzadko, iż chętniej, a nieraz i przesadnie, krytykuje się niedostatki w pracy innych, a łatwo rozgrzesza się własne błędy i zaniedbania. Postawy takie trzeba korygować i eliminować”.

Obecna kampania sprawozdawcza będzie niewątpliwie nie tylko sprawdzianem sprawności organizacyjnej podstawowych ogniw organizacyjnych ZNP, zaangażowania i ofiarności aktywistów w realizacji statutowych zadań Związku, lecz także obrazem poziomu świadomości społeczno-politycznej ogółu członków ZNP, ich postaw, przekonań, jak również ich opinii i postulatów w sprawach dotyczących warunków życia i pracy stanu nauczycielskiego.

Redakcja nasza będzie publikować materiały, ilustrujące przebieg kampanii, najważniejsze problemy omawiane na zebraniach i konferencjach, zgłaszane wnioski służące wykonaniu trzech podstawowych funkcji Związku:

- reprezentanta i rzecznika interesów pracowników;
- organizatora ich wysiłku społeczno-zawodowego;
- szkoły obywatelskiej aktywności i zaangażowania.

WYNIKI KONKURSU „Idee przyjaźni polsko-radzieckiej w moim życiu i pracy”

Za najlepsze prace nadesłane na konkurs ogłoszony w „Głosie Nauczycielskim” z dnia 8 maja 1977 r. Zarząd Główny ZNP przyznał następujące nagrody:

Udział w Pociągu Przyjaźni do ZSRR w 1978 r.

Stanisław Bandziak — nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych w Świdnicy; **Bolesław Bork** — dyrektor Szkoły Podstawowej w Bojanie, woj. gdańskie; **Bolesław Huras** — nauczyciel Liceum Zawodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Kluźkach, woj. katowickie;

Elżbieta Kryszak — nauczycielka Szkoły Podstawowej im. Władysława Broniewskiego w Tłakach Wielkich, woj. kaliskie;

Zofia Tapert — wizytator metodyk przedmiotowy w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kaliszu.

Nagrody pieniężne po 2000 zł

Stanisław Bendkowski — główny specjalista w Związku Zakładowym Doskonalenia Zawodowego w Warszawie;

Mieczysław Czechowski — zastępca dyrektora szkoły podstawowej w Warszawie;

wowej w Kamieńcu Zabikowie, woj. wałbrzyskie;

Maria Dziłkowska — emerytowana nauczycielka szkoły podstawowej w Warszawie;

Ryszard Kubiński — inspektor oświaty i wychowania w Aleksandrowie;

Genowefa Niedźwiedzińska — emerytowana nauczycielka szkoły podstawowej w Krzycku Wielkim, woj. leszczyńskie;

Edward Osuch — emerytowany nauczyciel szkoły podstawowej i szkół średnich w Toruniu; **Melania Ruć** — nauczycielka

Zbiorczej Szkoły Gminnej w Debrzynie, woj. śląskie;

Bogdan Tomczak — emerytowany nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Grodzisku Wilkop.

Nagrody pieniężne po 1000 zł

Irena Kiełczewska — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 8 im. Adama Mickiewicza w Szamotułach;

Zbigniew Popiołek — wizytator metodyk przedmiotowy w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Katowicach;

Edward Sacherski — nauczyciel

ciel Zbiorczej Szkoły Gminnej w Grudusku, woj. ciechanowskie;

Mieczysław Stachnik — emerytowany inspektor szkolny w Kluczborku;

Janina Wojtiszek — emerytowana nauczycielka szkół średnich w Gliwicach;

Michał Zeńczewski — bibliotekarz w VII Liceum Ogólnokształcącym w Warszawie.

Rozdanie nagród nastąpi w czasie uroczystego podsumowania wyników konkursu. O dacie i miejscu uroczystości laureaci konkursu zostaną zawiadomieni oddzielnie.



● Przedmiotem obrad Prezydium ZG ZNP w dniu 10 listopada były dwa problemy: współpraca ZNP z ludowym Wojskiem Polskim w pogłębianiu wychowania obywatelskiego i patriotycznego oraz budżet czasu pracy nauczyciela szkoły podstawowej. Ten ostatni temat dyskutowano w oparciu o przeprowadzone pod kierunkiem Związku badania budżetu czasu pracy nauczyciela w szkołach województwa poznańskiego. Prezydium pozytywnie oceniło dotychczasowe efekty współpracy z wojskiem, stwierdzono, iż dobrze służy ona kształtowaniu patriotycznych, zaangażowanych postaw młodzieży. Szczegółowe relacje z przebiegu obrad Prezydium podamy w następnym numerze.

● Sprawy dotyczące dalszego rozwoju oświaty i szkolnictwa, przygotowania warunków do reformy systemu edukacji narodowej, a także zaspokajania potrzeb społecznych i bytowych pracowników oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki, podnoszenia ich wiedzy zawodowej i ideowo-politycznej znajdują się w centrum uwagi władz wojewódzkiej instancji partyjnej, urzędu wojewódzkiego oraz WRZZ w Katowicach.



W związku ze zbliżającym się walnym Zjazdem Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej — w Ministerstwie Oświaty i Wychowania odbyło się spotkanie nauczycieli — działaczy towarzystwa z kierownictwem ministerstwa.

I zastępca ministra oświaty i

Problemy te były przedmiotem rozmów prezesa Zarządu Głównego ZNP, kol. Bolesława Grzesia z władzami województwa katowickiego, podczas jego pobytu w Katowicach w dniach 4 i 5 listopada bieżącego roku. W czasie rozmów wiele miejsca poświęcono również sprawom dotyczącym treści podręczników szkolnych w Republice Federalnej Niemiec, a szczególnie historii polskiego Śląska.

Prezes Zarządu Głównego ZNP został przyjęty przez wojewodę katowickiego — Stanisława Kiermaszka, wiceprzewodniczącego CRZZ i przewodniczącego WRZZ — Romana Stachonia, sekretarza KW PZPR — tow. Zdzisława Zadroźną i I zastępcę wojewody — Zdzisława Gorczycę.

W uznaniu zasług dla oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki oraz całego środowiska nauczycielskiego i związkowego — prezes Zarządu Głównego ZNP, Bolesław Grześ wręczył Złote Odznaki ZNP wojewodzie katowickiemu — tow. Stanisławowi Kiermaszkowi, jego I zastępcy — tow. Zdzisławowi Gorczycy, sekretarzowi KW PZPR — tow. Zdzisławowi Zadroźnej oraz wiceprzewodniczącemu WRZZ — tow. Marii Wierchacz.

Wiceprezes Zarządu Głównego ZNP, Władysław Wawrzynowski spotkał się 22 października bieżącego roku z szefami Wydziału Oświaty i Kultury Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego. Wymieniono wzajemnie informacje o realizacji programu współdziałania Związku Nauczycielstwa Polskiego z ludowym Wojskiem Polskim w najbliższych latach.

wychowania — prof. dr hab. Jerzy Wołczyk dziękując zebranym za działalność w upowszechnianiu socjalistycznej kultury pedagogicznej i kształtowaniu postaw moralnych i światopoglądowych szerokiego kręgu młodzieży wręczył — szczególnie zasłużonym działaczom nagrody i wyróżnienia.

Pod przewodnictwem I zastępcy ministra oświaty i wychowania — prof. dr hab. Jerzego Wołczyka odbyła się w ministerstwie narada redaktorów naczelnych czasopism pedagogicznych i dziecięco-młodzieżowych.

Dyrektor Departamentu Organizacji Badań i Prognoz Oświatowych — Franciszek Krysiak przedstawił zadania czasopism pedagogicznych i dziecięco-młodzieżowych w nadchodzącym 1978 roku, wytyczając kierunki

Prezes Zarządu Głównego ZNP, Bolesław Grześ spotkał się 29 października bieżącego roku z grupą prezesów rad zakładowych ZNP woj. legnickiego, których zapoznał z wynikami prac Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego. Nauczycieli i zadaniom wynikającym z ostatniej uchwały Zarządu Głównego ZNP w sprawie doskonalenia działalności rad zakładowych ZNP.

Prezes Zarządu Głównego ZNP informował zebranych o stanie realizacji uchwał Zarządu Głównego ZNP i zamierzeniach na najbliższy okres pracy Związku.

Wiceprezes Zarządu Głównego ZNP, kol. Tadeusz Toczek spotkał się 28 października bieżącego roku z nauczycielami pracującymi w szkolnictwie podlegającym Centralnemu Związkowi Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”. W czasie spotkania prezes CZSR, minister Jan Kamiński, wręczył grupie nauczycieli odznaczenia państwowe i nagrody przyznane im z okazji Dnia Nauczyciela. Składając wyróżnionym gratulacje i życzenia od Zarządu Głównego ZNP kol. Tadeusz Toczek poinformował także zebranych o wynikach obrad Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego Nauczycieli i programie działania Związku Nauczycielstwa Polskiego w najbliższych latach.

25 i 26 października bieżącego roku odbyło się plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Rewizyjnego ZG ZNP, kol. Władysława Wawrzynowskiego. Komisja przeprowadziła kontrolę kasy, dowodów kasowo-bankowych za okres styczeń — maj bieżącego roku, ze szczególnym uwzględnieniem prac zleconych oraz stanu księ-

gowania dowodów. W wyniku kontroli komisja nie wysunęła zasadniczych zastrzeżeń, poza nielicznymi uwagami natury formalnej.

Zbadano również wysokość nakładów, prenumeraty i kosztów wydawnictw związkowych ZNP oraz dopłaty z budżetu związkowego do tych wydawnictw, poza opłatami prenumerat, które nie pokrywają rzeczywistych kosztów wydawnictw. Badania dotyczyły „Głosu Nauczycielskiego”, „Nauczyciela i Wychowania”, „Przeglądu Historyczno-Oświatowego”, „Psychologii Wychowawczej” i „Ruchu Pedagogicznego”.

Komisja zbadala realizację uchwał XII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP i plenarnych posiedzeń Zarządu Głównego ZNP według stanu na 25 października bieżącego roku, stwierdzając konsekwentną ich realizację na obecnym etapie.

W wyniku przeprowadzonej przez zespoły komisji kontroli niektórych ośrodków czasowych i leczniczych prowadzonych w okresie miesięcy czerwiec-sierpień bieżącego roku oraz sprawozdań kierowników wydziałów: pedago-

gicznego; czasów i leczniczo; kultury, wychowania fizycznego i turystyki; biura Zarządu Głównego ZNP — wysunęło uwagi i wnioski zmierzające do dalszego usprawnienia i doskonalenia organizacyjnego prowadzonych kursów i czasów.

Główna Komisja Rewizyjna ZNP postanowiła zorganizować w 1978 roku, w porozumieniu z Zarządem Głównym ZNP i filiami Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych, seminarium szkoleniowe dla przewodniczących i sekretarzy komisji rewizyjnych rad zakładowych i PKZP w celu większego zaktualizowania i usprawnienia ich działalności.

24 października bieżącego roku Komisja Oświaty Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” spotkała się z nauczycielami z okazji 25-lecia pracy placówek kolonijnych prowadzonych dla Polonii Zagranicznej. Spotkanie, w którym uczestniczył wiceprezes ZG ZNP, Władysław Wawrzynowski — przewodzący kol. Bolesław Dylak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania.

PODZIĘKOWANIE

Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz Zarząd Główny Nauczycielstwa Polskiego składają serdeczne podziękowanie szkołom, placówkom oświatowo-wychowawczym, komitetom rodzicielskim i opiekunom, instytucjom, organizacjom ideowym, związkowym i społecznym oraz osobom prywatnym, które nadesłały pozdrowienia i życzenia dla uczestników Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego Nauczycieli.

ZDZISŁAW SZYMAŃSKI

przewodniczący Komitetu Organizacyjnego

działań przed zbliżającą się reformą szkolnictwa.

Przebywająca w Polsce 5-osobowa delegacja działaczy oświatowych ze Stanów Zjednoczonych zapoznała się z funkcjonowaniem polskiego systemu oświaty, problemami kształcenia zawodowego i kształcenia oraz doskonalenia nauczycieli.

Delegacja amerykańska spotkała się z wiceministrem oświaty i wychowania — dr. Romualdem Jezierskim.

Goście odwiedzili również placówki oświatowo-wychowawcze na terenie województw: katowickiego, krakowskiego, nowosądeckiego i siedleckiego.

Instytut Badań Pedagogicznych — jako koordynator I stopnia programu badań problemu węż-

łowego pri. „Modernizacja systemu oświaty w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym” — zorganizował dwudniową konferencję (10—11 bm), na temat metodologicznych problemów badań nad modernizacją systemu oświaty.

W konferencji wzięli udział wszyscy koordynatorzy badań II stopnia, prezentując doświadczenia i wyniki dotychczasowych badań.

Konferencję podsumował I zastępca ministra — prof. dr hab. Jerzy Wołczyk.

Z okazji Dnia Nauczyciela odbyło się uroczyste spotkanie działaczy oświatowych, zorganizowane przez warszawską organizację „Towarzystwa Przyjaciół Dzieci”.

W czasie spotkania Zarządowi Stołecznego Województwa Warszawskiego TPD został przekazany sztandar, ufundowany przez Izbę Rzemieślniczą m.st. Warszawy.

Warszawska organizacja TPD liczy obecnie 50 tys. członków aktywnie działających w miejscu zamieszkania na rzecz dzieci i młodzieży. Za szczególne zasługi w działalności oświatowo-opiekuńczej i współpracę z władzami oświatowymi dyrektor Departamentu Kadr i Spraw Socjalnych MOiW — Wiesław Kulmiński odznaczył Izbę Rzemieślniczą Medalem Pamiątkowym Komisji Edukacji Narodowej, przyznany przez ministra oświaty i wychowania.

W uroczystości wzięł udział prezes ZG TPD — Waldemar Winkiel.



● Z udziałem prezesów rad zakładowych ZNP i przewodniczących rejonów konferencyjnych odbyła się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Sieradzu Inauguracja szkolenia pedagogicznego, podejmowanego przez ogniwa ZNP w roku szkolnym 1977/78.

Inauguracyjny wykład na temat dorobku i perspektyw rozwoju radzieckiego systemu o-

światowo - wychowawczego wygłosił tow. A. Kowaliów — dyrektor Filii Instytutu Języka Rosyjskiego im. A. Puszkina w Warszawie. Następnie podano informację o założeniach organizacyjno - programowych szkolenia.

W spotkaniu inauguracyjnym wzięli udział: kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego — S. Blek, inspektor Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR — J. Sobczak, kurator oświaty i wychowania w Sieradzu — J. Dąbrowski, przedstawicielka Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Łodzi — J. Rados.

● Inauguracja szkolenia teoretyczno-pedagogicznego w Zielonej

Górze odbyła się 7 października bieżącego roku z udziałem wojewódzkiego aktywu oświatowego oraz instruktorów rejonowych ZNP. Kierownik Oddziału ZG ZNP — kol. Józef Głodek zapoznał uczestników z założeniami organizacyjno-programowymi szkolenia związkowego na nowy rok szkolny. Następnie wysłuchano wykładów dra Ryszarda Stankiewicza z WSP w Zielonej Górze na temat dorobku i perspektyw rozwojowych radzieckiego systemu oświatowo-wychowawczego oraz mgra Juliana Dobosza — wicekuratora oświaty i wychowania, który mówił o zadaniach szkolnictwa zielonogórskiego w świetle VII Plenum KC PZPR. Materiały te

zostaną wykorzystane na konferencjach pedagogicznych, organizowanych w ramach zakładowych i ogniskach w listopadzie i grudniu br.

● Inauguracji szkolenia Ideowo-pedagogicznego dokonała 1 października bieżącego roku Rada Zakładowa ZNP w Wołominie. Złożyli się na nią dwie części: oficjalna i rekreacyjno-sportowa. Wszyscy wołomińscy nauczyciele (350 osób) zostali zapoznani z problematyką szkolenia przewidzianą na pierwsze półrocze. Biblioteka Pedagogiczna zaprezentowała bogaty zestaw literatury związany z tematyką szkolenia.

W konferencji wzięli udział: I sekretarz Komitetu Miejskiego i Gminnego PZPR, naczelnik miasta i gminy, przewodniczący miejsko-gminnego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz inspektor oświaty i wychowania. Goście włączyli się do dyskusji, komentując najważniejsze problemy polityczne, społeczne i gospodarcze kraju oraz miejscowego (rodowiska, które powinny zostać uwzględnione w pracy samokształceniowej.

W drugiej części spotkania, jego uczestnicy wzięli udział w I Re-

kreacyjno - Sportowej Spartakiadzie Nauczycielskiej, rozgrywanej w sześciu konkurencjach: wieloboju sprawnościowym, dyktatorskim turnieju w kometkę, przeciąganiu liny, turnieju tenisa stołowego, ringu oraz w wielkiej sztafecie. Puchar Prezesa Rady Zakładowej ZNP zdobył zespół nauczycielski z Liceum Ogólnokształcącego w Wołominie. Pozostali zwycięzcom wręczono dyplomy i nagrody.

Ta forma inauguracji szkolenia połączonej z imprezą sportową spotkała się z pełną aprobatą nauczycieli.

W dniach 21—22 listopada odbędzie się III Krajowy Zjazd Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej.

TKKS stanowi istotne ogniwo społecznego frontu wychowawczego, kierowanego przez PZPR i aktywnie włącza się w proces kształtowania socjalistycznej świadomości naszego społeczeństwa. Jest spadkobiercą tradycji 70- i 20-lecia zorganizowanego ruchu laickiego, który zawsze walczył o człowieka wolnego, światłego, aktywnego intelektualnie i zaangażowanego ideowo. Do podstawowych kierunków pracy towarzystwa należy popularyzowanie polityki wyznaniowej partii i państwa, upowszechnianie moralności socjalistycznej, współuczestniczenie w kształtowaniu socjalistycznej kultury, obyczajów i obrzędów, umacnianie jedności narodu wokół programu PZPR, krzewienie marksistowskiego światopoglądu, a także upowszechnianie wiedzy pedagogicznej, religioznawczej, społeczno-politycznej w środowiskach wychowawczych.

TKKS liczy obecnie około 250 tys. członków (w 1974 roku — 128 tys.). Najliczniejszą grupę w szeregach TKKS tworzą nauczyciele: 37 proc. ogólnej liczby członków.

Nic dziwnego, bowiem środowisko nauczycielskie było zawsze głęboko związane z ideą świeckości szkoły i laicyzacji nie tylko systemu oświatowego, lecz także całego życia społecznego. Poza tym cele wychowawcze naszej szkoły są zgodne z celami towarzystwa. Jest ono zatem cennym sojusznikiem szkoły i nauczycieli.

„Wśród wszystkich inwestycji najważniejsze i najowocniejsze są te, które rozszerzają horyzonty intelektualne, ideowe człowieka. Dlatego tak wielką wagę przykładamy do rozwoju całego systemu edukacji narodowej i wychowania młodego pokolenia. Jest to sprawa ogólnonarodowa; jej pionierami, wiodącą i niezawodną siłą są nauczyciele. Ale wysiłki ich wspierać musimy wszyscy — władze państwowe, organizacje polityczne i społeczne, cały naród” — mówił przed półtora rokiem na zebraniu przedwyborczym w Krakowie tow. Edward Gierek.

Zbliżający się III Zjazd towarzystwa, przebiegające obrady, ustalony na nim program dalszego działania są bardzo bliskie zainteresowaniom oraz pracy zawodowej i społecznej nauczycieli. Istnieje zgodna opinia władz i działaczy terenowych towarzystwa, że nauczyciele stanowią jego najcenniejszy aktyw. Nauczyciele są członkami Zarządu Głównego towarzystwa, zarządów wojewódzkich, bardzo często przewodniczącymi kół terenowych i kół w zakładach pracy. Spotykamy nauczycieli-działaczy TKKS w małych miasteczkach, wsiach, gdzie mają odwagę głosić i realizować zasady ruchu laickiego.

TKKS, pragnąc udzielić jak największej pomocy nauczycielom w ich pracy ideowo-wychowawczej, utrzymuje ścisłe kontakty ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego oraz z władzami szkolnymi. 14 maja 1976 roku zawarte zostało porozumienie z Zarządem Głównym ZNP. Podstawowe sformułowania tego porozumienia dotyczyły głównie kierunków i form działalności światopoglądowej w placówkach oświatowych i wyższym szkolnictwie pedagogicznym, skuteczniejszego przygotowania nauczycieli do pracy światopoglądowo-wychowawczej, doskonalenia metodyki tej pracy w

środowiskach nauczycielskich, zacieśnienia współpracy między czasopismami obu organizacji oraz działalności TKKS, wspomagającej pracę światopoglądowo-wychowawczą nauczycieli.

Współdziałanie TKKS ze środowiskiem oświatowym spotyka się z czynnym poparciem Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz aktywną pomocą zaplecza naukowego resortu, a zwłaszcza Instytutu Kształcenia Nauczycieli, Instytutu Badań nad Młodzieżą, a także Instytutu Programów Szkolnych. Dzięki życzliwej pomocy Ministerstwa Oświaty i Wychowania rozwija się placówki oświatowe TKKS, a nauczyciele — działacze towarzystwa — są nagradzani i wyróżniani przez kierownictwo resortu.

Przed Krajowym Zjazdem TKKS

Na podstawie zawartych porozumień organizowane są wspólne kursy aktywu TKKS i ZNP, poświęcone problematyce i metodom upowszechniania treści światopoglądowych i etycznych w środowiskach nauczycielskich, wspólne sesje naukowe. Do działalności klubów ZNP wprowadza się cykl spotkań i odczytów z problematyki światopoglądowej, religioznawczej. ZNP współdziała w rekrutacji na studia podyplomowe etyczno-swiatopoglądowe i religioznawcze na uniwersytetach i w wyższych szkołach pedagogicznych. Wydatnej pomocy nauczycielom udziela TKKS przez swoje wydawnictwa. Wiele cennego materiału z zakresu religioznawstwa, światopoglądu, kultury laickiej, zagadnień wychowawczo-oświatowych zawierają czasopisma TKKS: miesięczniki „Człowiek i Światopogląd”, „Rodzina i Szkoła” oraz tygodnik „Argumenty”.

Głównym kierunkiem działania TKKS w środowisku nauczycielskim jest ugruntowanie socjalistycznego systemu wartości i moralności, sensu i celu życia, aktywności ideowej i patriotyzmu, upowszechnianie wzorów socjalistycznej kultury, obyczajowości i obrzędowości, naukowej interpretacji systemów religijnych, laicyzacji, rozwijanie tolerancji i kształtowanie stosunków międzyludzkich opartych na najwyższej wartości, którą w naszym ustroju jest człowiek.

Realizacja tych treści prowadzi do ugruntowania marksistowskiego światopoglądu nauczycieli i ich wychowanków, bowiem — jak wiemy — osobisty przykład nauczyciela stanowi podstawową zasadę wychowania. Specjalną przy tym uwagę zwraca towarzystwo na pracę w szkołach wyższych (WSP i uniwersytetach), kształcących nauczycieli.

W szkołach ponadpodstawowych powstają kluby młodych racjonalistów, których zadaniem jest stwarzanie takich sytuacji, aby młodzież w sposób dobrowolny, wynikający z wewnętrznych pobudek i potrzeb, dochodziła do

naukowego poglądu na świat, na życie człowieka i jego miejsce w społeczeństwie socjalistycznym. Praca tych klubów wymaga specjalnej uwagi i specjalnej pomocy.

Wychodząc naprzeciw tym zainteresowaniom światopoglądowym młodego pokolenia, Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej oraz Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej opracowały program laickiego wychowania młodzieży, który stał się podstawą wspólnych działań. Praktycznym tego wyrazem jest także wspólne wydawanie od 1975 roku Biblioteczki Młodego Racjonalisty. Służy ona rozbudzaniu zainteresowań filozoficznych, etycznych, kulturowych, pobudza intelekt, rozszerza hory-

zonty myślowe i pojmowania świata, sprzyja inicjowaniu dyskusji i rozważań, prowadzących do kształtowania marksistowskiego światopoglądu, moralności, kultury, umacniania socjalistycznej świadomości. Zawierają one cenny materiał do wykorzystania zarówno przez młodzież, jak i nauczycieli. Poszczególne tomiki biblioteczki można dostać w zarządach wojewódzkich lub w Zarządzie Głównym TKKS.

Ogromnie ważnym odcinkiem pracy TKKS — bardzo wspomagającym działalność kół i nauczycieli — jest upowszechnianie kultury pedagogicznej w rodzinie i społeczeństwie.

Na podstawie decyzji Prezydium Rządu z 20 listopada 1976 roku — TKKS opracowało i realizuje własny program działania w tym zakresie.

W okresie swojej wieloletniej działalności zorganizowany ruch laicki wypracował szereg efektywnych form upowszechniania kultury pedagogicznej. Jedną z najstarszych są Uniwersytety Powszechne dla Rodziców. Placówki te stanowią pomost dla współdziałania rodziców z nauczycielami w procesie wychowywania dzieci i młodzieży. Systematyczne prowadzenie tych uniwersytetów i stały ich rozwój w konsekwencji doprowadziły do wypracowania szeregu własnych programów, własnego systemu szkolenia kierowników i wykładowców oraz metodyki organizacji zajęć. O zakresie działania Uniwersytetów Powszechnych dla Rodziców świadczą choćby takie liczby: 3250 działających obecnie uniwersytetów, 300 tys. przeprowadzonych zajęć z rodzicami w ciągu czterech lat.

W ostatnich latach Zarząd Główny TKKS opracował i wydał środowiskowe programy Uni-

wersytetów Powszechnych dla Rodziców do działalności na terenie przedszkola, szkoły podstawowej, szkoły ponadpodstawowej, zakładów pracy oraz środowiska wiejskiego, wzbogacając programową działalność zbiorczej szkoły gminnej.

Programy środowiskowe wytyczają szersze zadania dla UPdR w stosunku do uprzednich programów ogólnych, które głównie wspomagały szkołę w rozwiązywaniu trudności dydaktyczno-wychowawczych. W programach tych dobór treści uwzględnia fazę rozwojowe i okresy życia dzieci i młodzieży, podejmuje problemy zakładania rodziny, jej trwałości, znaczenia uczuć rodziców w rozwoju emocjonalnym i społecznym dziecka.

Ostatnie wydanie programu na rok szkolny 1976/77 podejmuje obok wymienionych treści, problemy związane z dorastaniem moralno-społecznym młodzieży do zakładania rodziny, odpowiedzialnością za wychowanie własnych dzieci zgodnie z ideałami socjalizmu, przygotowanie do pracy zawodowej i społecznej.

Uniwersytety Powszechne dla Rodziców stanowią inspirację do inicjowania nowych form organizacyjnych, upowszechniających program pedagogizacji rodziców w różnych środowiskach społecznych. Należą do nich między innymi Wszechnice Rodziny (rozwijające się głównie w Wielkopolsce), Studia Wiedzy o Małżeństwie i Rodzinie (na Śląsku), Poradnie Rodzinne (na terenie całego kraju).

I rzecz zasługująca na szczególną uwagę — otóż właśnie z inicjatywy i przy czynnej współpracy TKKS oraz Socjalistycznego Związku Studentów Polskich — Instytut Badań nad Młodzieżą opracował program pod nazwą „4-M” — „Młodość, Miłość, Małżeństwo, Macierzyństwo”. Program, który może stanowić poważny wkład w upowszechnianie wiedzy pedagogicznej — stwarza bowiem przesłanki do pogłębionych dyskusji i refleksji młodzieży nad odpowiedzialnością społeczno-moralną za własną rodzinę.

Działalność pedagogiczną towarzystwa wzmacniają znacznie wydawnictwa. Stanowią one cenną pomoc w inspirowaniu innych ogniw frontu wychowawczego nauczycieli, wychowawców, działaczy społeczno-politycznych itp. Na szczególne wyróżnienie zasługują następujące pozycje:

„Rodzina jako ogniwo socjalistycznego wychowania” — zbiór poglądów naukowców i działaczy

społecznych, wygłoszonych na konferencjach odbywających się pod hasłami: „Miejsce TKKS w systemie oświaty i wychowania” oraz „Rodzina jako instytucja wychowująca”.

„Udział TKKS w kształtowaniu rodziny socjalistycznej” — dorobek V Plenum ZG i dwu konferencji pod hasłami: „Rodzina współczesna i jej przygotowanie do funkcji wychowawczych” oraz „Miejsce TKKS w doskonaleniu wychowawczej funkcji rodziny socjalistycznej”.

Przedstawiamy niektóre tylko kierunki i formy działalności TKKS. Dotyczą one odcinka szkolnego, pracy ideowo-wychowawczej nad kształtowaniem postaw i przekonań młodzieży, pedagogizacji rodziców, na którym wzajemnie zębać się i wspomagają działania nauczycieli-wychowawców i działaczy TKKS.

Warto z okazji III Zjazdu towarzystwa podkreślić, że władze Polski Ludowej wysoko cenią działalność tej organizacji. Wyrazem tego między innymi jest odznaczenie Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej — z okazji Święta Odrodzenia, w lipcu 1977 roku — Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

III Zjazd TKKS opracuje program działania na następne lata. Jaka ma być treść tego programu — mówią o tym tezy do dyskusji przed III Krajowym Zjazdem towarzystwa.

Oto treść jednej z głównych tez odnoszących się do założeń programowych:

„Na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego: kształtowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego istotnym zadaniem, które w programowych dokumentach partii wysuwane jest na czołowe miejsce, jako zadanie całego frontu ideowo-wychowawczego, jest ugruntowanie społeczno-politycznej jedności społeczeństwa i jej przekształcenie w jedność ideowo-moralną. Jest to zadanie długofalowe, które będzie realizowane w toku wieloletniej pracy ideowo-wychowawczej we wszystkich warstwach, grupach i środowiskach społecznych, we wszystkich strukturach naszego społeczeństwa, poprzez przekształcanie świadomości każdego człowieka.

Cel ten, w którego realizacji zadania pracy ideowo-wychowawczej i ruchu społecznego rosną, obejmuje szereg zadań szczegółowych, wśród których najważniejsze to upowszechnianie marksistowskiego światopoglądu, socjalistycznej kultury, socjalistycznej obyczajowości i obrzędowości oraz pogłębianie procesów socjalistycznego wychowania w szkole i rodzinie, w miejscu pracy i w miejscu zamieszkania. Na tym etapie rosną wciąż i zwiększają się zadania TKKS”.

Cała Polska — zakłady pracy, szkoły i wyższe uczelnie, organizacje polityczne i społeczne — uroczyście obchodziła 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. 7 listopada bieżącego roku w różnych rejonach kraju odbyły się akademie, koncerty i spotkania, na których społeczeństwo polskie manifestowało swoje uczucia przyjaźni i braterstwa do narodów Związku Radzieckiego.

Szczególnie uroczyście święcili Jubileusz Rewolucji szkoły, nauczyciele i młodzież. Warto przy tym dodać, że nie ograniczono się do uroczystości centralnych, poprzedziły je różnego rodzaju prace wychowawcze z młodzieżą, wycieczki do muzeum, dyskusje na wybrane tematy itp.

W przeddzień październikowego święta odwiedziłam jedną z warszawskich szkół — liceum ogólnokształcące przy ul. Bema. Nauczyciele i młodzież przystali mi zaproszenie na uroczystą sesję popularnonaukową, poświęconą rocznicy rewolucji. Gospodarzem sesji byli uczniowie, a uczestniczyli w niej przedstawiciele

JUBILEUSZ WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA W SZKOŁACH

le młodzieży wszystkich liceów robotniczej dzielnicy Wola. W uroczystości udział wzięli również przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych dzielnicy oraz goście radziecy.

W pierwszej części sesji uczniowie zaprezentowali referaty dotyczące dziejów rewolucji i jej skutków na świecie. Mówią o tym choćby ich tytuły: „Sprawa polska w Rewolucji Październikowej”, „Wpływ rewolucji na kraje socjalistyczne”, „Związek Radziecki i jego inicjatywy na rzecz utrwalania pokoju i przyjaźni między narodami”, „Skutki Rewolucji Październikowej w dziejach świata”. Referatów opracowanych przez młodzież było, oczywiście, więcej, a zabierający głos w dyskusji uzupełniali, a często korygowali prezentowane fakty i oceny.

Wygłoszone na sesji referaty były jednym z wielu licznych prac, wykonanych w liceach przez

młodzież dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na zorganizowanej w gmachu XXXIII liceum — które było gospodarzem sesji — wystawie znajdują się opracowania dotyczące dorobku kultury radzieckiej, osiągnięć nauki i lotów kosmicznych.

Zainteresowanie młodzieży tą dziedziną osiągnięć naukowych ZSRR jest ogromne; uczniowie śledzą wszystkie nowości, zbierają literaturę, znają najdrobniejsze szczegóły dotyczące lotów. Widać to wyraźnie w sali wystawowej. Na ścianach bogaty zestaw plakatów, prym wiodzie temat: „Podbój Kosmosu, pierwszy lot człowieka w przestrzeń międzyplanetarną”. Prace uczniów to wynik konkursu, który w wolskich liceach spotkał się z dużym zainteresowaniem młodzieży.

W gablotach na wystawie widać także plon innego konkursu

— na prace plastyczne, które ukazują tematykę związaną z przemianami dokonującymi się w Kraju Rad i na świecie. Leżą tu pięknie przez uczniów wykonane kilimy, projekty medalu pamiątkowego (z gipsu i wosku), projekt pomnika itp.

Tak więc do tej sesji młodzież wolskich liceów solidnie się przygotowywała na długo przed rocznicą Października. Prace uczniów trwały wiele miesięcy, ich efekt okazał się bardzo interesujący. Trzeba też dodać, że duży wkład pracy w przygotowanie sesji włożyli sami nauczyciele, szczególnie takich przedmiotów, jak historia, wychowanie plastyczne i zajęcia techniczne, język polski i rosyjski, wreszcie wychowawcy klas. Zastępą zespołu pedagogicznego i młodzieży XXXIII liceum jest także sprawna organizacja uroczystości oraz przygotowanie interesującej wystawy prac uczniowskich.

Sesję zakończono częścią artystyczną, na którą złożyły się wiersze poetów rewolucyjnych oraz fragmenty utworów scenicznych wybitnych pisarzy radzieckich. Wykonawcami byli uczniowie.

Jako uczestnik tej ciekawej imprezy mogę stwierdzić, że miała ona bogate walory wychowawcze. Przede wszystkim dlatego, iż rolę organizatorów i wykonawców pełniła sama młodzież. To ciekawe spotkanie uczniów wolskich liceów wzbogaciło ich wiedzę o ZSRR, o wpływie rewolucji na przemiany, które dokonały się w świecie, o związkach Kraju Rad z Polską, o tym, co łączy nasze narody. Była to więc lekcja ze wszech miar pożyteczna.

MAR

Rozwój i prawidłowe funkcjonowanie zbiorczych placówek gminnych są podstawowym warunkiem pomyślnego przeprowadzenia reformy systemu edukacji narodowej, szansą na wyrównanie dysproporcji w poziomie i efektach pracy szkół w mieście i na wsi. Toteż temat ten wzbudził szeroką dyskusję w gronie uczestników sekcji kongresowej — nauczycieli-praktyków, dyrektorów, kuratorów i pracowników naukowych, zajmujących się problematyką zbiorczych szkół gminnych. Zostawę do dyskusji stanowili referaty, które wygłosili: prof. dr Maksymilian Maciaszek — dyrektor Instytutu Badań Pedagogicznych, dr Mikołaj Winiarski — z Instytutu Badań nad Młodzieżą oraz mgr Alojzy Pawlik — dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej w Nowej Słupi, województwo kieleckie.

Obradom sekcji przewodniczył wiceprezes ZG ZNP — Tadeusz Toczek, którego poprosiliśmy o przedstawienie najistotniejszych problemów podejmowanych w dyskusji.

— Na wstępie chciałbym podkreślić — mówił kol. T. Toczek, że nieprzypadkowo na miejsce obrad tej sekcji wybrano siedzibę Zbiorczej Szkoły Gminnej, konkretnie w Raszynie koło Warszawy. Obradowano niejako w naturalnym środowisku, co niewątpliwie wywarło wpływ na powstanie korzystnego klimatu, a w konsekwencji na rzeczowość i konkretność dyskusji. W obradach uczestniczyła liczna grupa nauczycieli-praktyków zatrudnionych w placówkach gminnych oraz pewna liczba pracowników naukowych. Pozwoliło to na dokonanie konfrontacji założeń teoretycznych z ich praktyczną realizacją i — co nie mniej ważne — stworzyło warunki do nawiązania bezpośrednich kontaktów praktyków z naukowcami. Znamy wiele przykładów efektywnej współpracy szkół z wyższymi uczelniami, na przykład z WSP w Krakowie czy Koszalinie, z filią Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku itp. Uczestnicy sekcji podkreślali pozytywne wyniki tej współpracy, zwracając jednocześnie uwagę na potrzebę dalszego rozwijania wzajemnych kontaktów.

Decyzja organizowania na wsi zbiorczych szkół gminnych służy, zgodnie z zasadami polityki naszej partii i rządu, wyrównywaniu dysproporcji w poziomie pracy szkolnictwa między miastem a wsią. Bez wysoko zorganizowanej, w pełni wyposażonej, w odpowiednich warunkach pracującej szkoły nie uda się tych dysproporcji wyrównać.

Na kształtowanie się nowego modelu życia ludności na wsi mają niewątpliwie wpływ podjęte ostatnio przez władze ważne decyzje, jak wprowadzenie bezpłatnej opieki lekarskiej dla rolników oraz systemu emerytalnego. Poważną rolę w przekształcaniu rzeczywistości i przyspieszaniu postępu wsi ma również oświata, a więc szkoła.

Reorganizacja sieci szkolnictwa spowodowała na wsi ogromne przeobrażenia. Przede wszystkim wydatnie zmalała liczba niewydolnych szkółek na korzyść wysoko zorganizowanych placówek zbiorczych. W 1970 roku mieliśmy w kraju ogółem 26 126 szkół podstawowych, w 1976 r. liczba ich zmniejszyła się do 13 700. Największe zmiany pod tym względem występują na wsi, tu bowiem w analogicznym okresie z 21 998 szkół podstawowych zostało zaledwie 9891. Spadła wyraźnie liczba placówek o jednym nauczycielu odpowiednio z 5749 do 237 i o dwu nauczycielach — z 2167 do 50. Poważnie natomiast wzrosła liczba szkół o siedmiu i więcej nauczycielach.

Zmiany te, początkowo spotykające się z oporem i niechęcią niektórych mieszkańców wsi, z biegiem czasu zdobyły sobie powszechną akceptację. W dyskusji podkreślano, że przekonanie o wyższości zbiorczych szkół gminnych jest obecnie powszechne. Podkreślano wzrastającą rolę wyżej zorganizowanej placówki w procesie wyrównywania szans rozwojowych młodzieży wiejskiej i umożliwienia jej zdobycia średniego wykształcenia, wyrażano zadowolenie z likwidacji klas łączonych.

Przeprowadzone badania porównawcze wyników nauczania przemawiają również zdecydowanie na korzyść placówek wyżej

Upowszechniamy dorobek Kongresu Pedagogicznego

Obradujący w dniach od 13 do 15 października Ogólnopolski Kongres Pedagogiczny Nauczycieli stanowi niewątpliwie najważniejsze wydarzenie oświatowe ostatniego okresu. Sprecyzował on bowiem — jako kompetentne forum — podstawowe dla polskiej oświaty zadania i kierunki działalności. Dlatego też z treścią jego obrad powinni zapoznać się szczególnie wszyscy nauczyciele i wychowawcy, wszyscy członkowie ZNP.

W uchwalonej przez delegatów kongresu rezolucji czytamy: „Uważamy, że materiały Kongresu powinny być szeroko upowszechnione w celu zaznajomienia z jego obradami całego społeczeństwa. Każdy z delegatów powinien zdać relację z jego przebiegu i wyników w środowisku swej pracy”.

Konieczność upowszechnienia dorobku kongresu podkreślano także na ostatnim Plenum Zarządu Głównego ZNP: „Ciężko na nas — podobnie jak na wszystkich delegatach — obowiązek prze-

niesienia treści obrad i dokumentów kongresu do naszych organizacji związkowych, szkół i placówek, środowisk lokalnych”.

Wychodząc naprzeciw tym postulatom, opublikowaliśmy w 45 numerze „Głosu” podstawowe referaty wygłoszone w czasie obrad plenarnych oraz odezwę i rezolucję kongresu.

Niezależnie jednak od obrad plenarnych toczyła się debata w 15 sekcjach problemowych, w jednym zespole dyskusyjnym oraz w komisji uchwał i wniosków. W obradach tych wzięło udział 1211 delegatów i zaproszonych gości. Ogólną charakterystykę przebiegu obrad w sekcjach przedstawił pierwszy zastępca ministra oświaty i wychowania — prof. dr Jerzy Wołczyk.

Chcąc umożliwić naszym czytelnikom bardziej szczegółowe zapoznanie się z tą dyskusją, będziemy w kolejnych numerach „Głosu” publikować sukcesywnie informacje o przebiegu obrad w poszczególnych sekcjach.

ROLA ZBIORCZEJ SZKOŁY GMINNEJ W ŚRODOWISKU WIEJSKIM

zorganizowanych. Wskazując na pozytywne strony dokonujących się przeobrażeń w oświacie wiejskiej, dyskutanci zwracali jednocześnie uwagę na uboczne zjawiska, powstające w wyniku likwidacji szkół w miejscowościach nie będących siedzibami gmin. Szkoła na wsi pełniła od lat rolę instytucji kulturalnej, po jej zniknięciu powstaje luka, puste miejsce, które należy czymś wypełnić, aby nie dopuścić do kulturalnego zubożenia środowiska. Zjawisko to zasługuje na uwagę działających na wsi instytucji kulturalnych.

Dotychczas zorganizowano w kraju 1676 zbiorczych szkół gminnych, obejmując 80 proc. gmin. Do powołania ich w pozostałych środowiskach (w około 400 gminach) brak na razie warunków, głównie ze względu na niedostatek tzw.

cieli mieszka nadal w warunkach bardzo skromnych, w izbach wynajętych, pozbawionych elementarnych wygod. A przecież mieszkanie jest również miejscem ich pracy i nauki.

Uczestnicy sekcji podkreślali potrzebę podjęcia działań zmierzających do przyspieszenia rozwiązania problemów mieszkaniowych nauczycieli. Podawali wiele pozytywnych przykładów z terenu, świadczących o tym, że troska, inicjatywa i współdziałanie władz partyjnych, administracyjnych, oświatowych i związkowych może przynieść widoczną poprawę sytuacji. Postulowali, aby wraz z budową nowych szkół i rozbudową istniejących planować również nowoczesne, wygodne mieszkania dla nauczycieli. Wskazywali na potrzebę zwiększenia pomocy materialnej budownictwu

uzależnione jest przede wszystkim od zwiększenia inwestycji i przyspieszenia tempa budownictwa. Są placówki, które pracują w korzystnych warunkach, ale wiele cierpi jeszcze na ciasnotę lokalową. Brak świetlic, sal gimnastycznych, pracowni przedmiotowych utrudnia stosowanie nowoczesnych metod pracy, nie sprzyja podnoszeniu poziomu wyników nauczania, uniemożliwia organizowanie zajęć pozalekcyjnych. Opóźnienia w zakresie wykonawstwa planów inwestycyjnych nie roszą dobrych perspektyw na najbliższe lata.

Problem jest istotny również i z tego względu, że zadania placówki gminnej są bardzo poważne, zwłaszcza wzrosła jej rola opiekuńcza. Nad dziećmi dojeżdżającymi i dowożonymi z dalszych miejscowości szkoła przejmuje

definitywnie sprawę, która dotychczas nie została prawnie uregulowana. Dotyczy ona zapewnienia opieki uczniom dowożonym autobusami szkolnymi.

W dyskusji bardzo wysoko oceniano dotychczasowy przebieg kształcenia nauczycieli. Zwrócono przy tym uwagę na fakt, że placówka zbiorcza, zatrudniająca liczną kadrę, stwarza atmosferę mobilizującą do podnoszenia własnych kwalifikacji. Stwarza lepsze warunki do wymiany doświadczeń, dopinguje do wysiłku nad doskonaleniem własnego warsztatu. Wielu nauczycieli-praktyków informowało o swoich osiągnięciach, o stosowanych przez siebie nowatorskich rozwiązaniach i metodach pracy z uczniami.

Na temat nowatorstwa wypowiedzieli się również pracownicy naukowcy, zachęcając nauczycieli do śmielszego stosowania w praktyce osiągnięć nauki, a zwłaszcza wypróbowanych eksperymentów. W związku z tym podkreślano mocno potrzebę odciążenia nauczycieli od prac nie związanych bezpośrednio z nauczaniem i wychowaniem, a także uwolnienia dyrektorów od nawału obowiązków administracyjnych, utrudniających im wypełnianie ich właściwych zadań: kierowania procesem dydaktycznym i wychowawczym.

Wzrastająca rola szkoły w procesie unowocześniania wsi i rolnictwa wskazuje na potrzebę szeroki powiązań ze środowiskiem wiejskim. A zatem ma to być szkoła otwarta. Ta dziedzina pracy wymaga prowadzenia szerokich badań naukowych. Aby szkoła mogła z powodzeniem spełniać rolę placówki wywierającej skuteczny wpływ na środowisko wiejskie, musi pozyskać sobie jego zaufanie, zdobyć wysoki autorytet. Powinny jej w tym pomagać w większym niż obecnie stopniu środki masowego przekazu — radio, telewizja, instytucje społeczne, działające na wsi, kształtować korzystną atmosferę dla poczynania szkoły i nauczyciela.

Prestiż nauczyciela w środowisku wiejskim, jego pozycja społeczna uzależnione są również w pewnym stopniu od jego sytuacji materialnej. Byłby to — obok mieszkań — jeszcze jeden bodziec zachęcający do podejmowania pracy na wsi.

Mówiono także o roli i znaczeniu rady zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego w organizowaniu samokształcenia, życia kulturalnego i działalności socjalnej wśród nauczycieli, podkreślając potrzebę dalszego umacniania gminnej organizacji związkowej.

Kończąc to krótkie resumé, bez pretensji do wyczerpania wszystkich dyskutowanych w sekcji zagadnień, chciałbym jeszcze na zakończenie dodać, że było to bardzo interesujące obrady. Dyskusja, mimo że obfitowała w wiele polemik i kontrowersji, była rzeczowa, poważna i konstruktywna. Na szczególną uwagę zasługuje zgodne stanowisko co do dalszego rozwijania wzajemnych kontaktów praktyków z ośrodkami naukowymi. Przez cały tok obrad przewijała się troska o losy oświaty na wsi, o przyspieszenie jej kulturalnych przeobrażeń, w czym zbiorcza szkoła gminna ma swój niemały udział.

Można stwierdzić, że w dyskusji znalazła pełne odbicie treść uchwały VII Zjazdu PZPR, w której czytamy między innymi: „Rozbudowywać trzeba materialną bazę szkolnictwa, w tym zwłaszcza sieć zbiorczych szkół gminnych i internatów. Szczególną troską i opieką należy otoczyć zawód nauczycielski, dbać o poprawę warunków życia i pracy nauczycieli, podnosić ich kwalifikacje zawodowe i ideowo-moralne, kształtować wokół szkoły i nauczycieli atmosferę życzliwości, zaufania i pomocy ze strony społeczeństwa. Podnosić należy społeczną rangę zawodu nauczycielskiego”.

Chciałbym wyrazić podziękowanie dyrekcji szkoły, organizacji partyjnej i związkowej, nauczycielom i wszystkim pracownikom Zbiorczej Szkoły Gminnej w Raszynie, za starania, jakie włożyli w przygotowanie warunków do sprawnego przeprowadzenia konferencji oraz stworzenia przyjemnej koleżeńskiej atmosfery, która towarzyszyła obradom.

DANUTA BUKALOWA



Dowożenie dzieci do Gminnej Szkoły Zbiorczej w Koczale, woj. ślęskie

Foto: Cz. Górski

bazy lokalowej. W ostatnich latach zrobiono niemało dla poprawy warunków pracy szkół gminnych i sytuacji mieszkaniowej nauczycieli.

Istnieje jednak nadal pilna potrzeba dalszej budowy i rozbudowy tych placówek, a także zapewnienia kadry nauczającej mieszkań o wysokim standardzie. Problem ten bardzo mocno akcentowano w dyskusji. Brak odpowiednich mieszkań odstrasza absolwentów wyższych uczelni od podejmowania pracy na wsi, utrudnia władzom oświatowym planować politykę kadrową zmierzającą do właściwego rozmieszczenia kadr z przygotowaniem specjalistycznym. Wielu nauczy-

indywidualnemu. Inną drogą uzyskiwania mieszkań jest adaptowanie lokali w budynkach pozaszkolnych, a także usuwanie z nich osób nie związanych z pracą w szkole.

Problem mieszkań nauczycielskich powinien znajdować się w centrum zainteresowania władz i instytucji odpowiedzialnych za oświatę. Mieszkanie o odpowiednim wysokim standardzie jest bowiem nie tylko miejscem pracy i odpoczynku, lecz również jednym z czynników podnoszenia rangi zawodu i prestiżu nauczyciela w środowisku wiejskim.

Wyrównanie różnic w poziomie oświaty na wsi i w mieście

część obowiązków ciążących na rodzinie. Obowiązana jest zapewnić im bezpieczny dojazd, posiłek, zorganizować zajęcia świetlicowe. Tymczasem nie zawsze istnieją po temu odpowiednie warunki.

W dyskusji wyrażano pogląd, że słuszniej byłoby, aby odpowiedzialność za dowożenie uczniów i wyżywienie ich przejęły instytucje wyspecjalizowane, co odciążałoby szkołę od spraw nie związanych z zadaniami, do których została powołana — nauczaniem i wychowaniem. Konkretnie dowożeniem powinny zająć się PKS, zaś dożywianiem — GS. W ten sposób rozwiązano by również

Postęp jest znaczący ale...

RED.: — Jak w ocenie ministerstwa wygląda aktualny stan zatrudnienia w szkolnictwie tegorocznych absolwentów wyższych uczelni?

W. KULMIŃSKI: — Przez cztery miesiące co dziesięć dni dokonywana była ocena stanu zatrudnienia, przez cały czas, do dnia dzisiejszego, mieliśmy więc dokładny obraz zmian w tym zakresie. Zmian z każdą nową oceną bardziej korzystnych, wrzesień, a także październik przyniósł sporo niespodzianek, wielu młodych ludzi zdecydowało się w tym czasie na podjęcie pracy. W połowie października bilans zatrudnienia był następujący: spośród 16,5 tys. tegorocznych absolwentów WSP i uniwersytetów (kierunki nauczycielskie), chęć podjęcia pracy zgłosiło około 11 tys. Ale gdy przyszło do ostatecznej decyzji, podjęło ją tylko 7768 osób. Ponadto, zatrudniliśmy 1070 absolwentów, którzy w najbliższym czasie będą bronić prac dyplomowych. A zatem większość wolnych w tym roku etatów obsadzono. W dalszym ciągu jednak — mam na myśli połowę października — na młodych czeka w szkołach około 4735 wolnych miejsc pracy.

RED.: — Kilka tysięcy nowo zatrudnionych specjalistów to dalsze korzystne zmiany w strukturze zatrudnienia kadry nauczającej. Jak w roku bieżącym wygląda stan kwalifikacji nauczycieli?

W. KULMIŃSKI: — Z każdym rokiem postęp jest tu znaczny i upoważnia do optymizmu. Trzeba bowiem pamiętać, że oprócz absolwentów wyższych uczelni z kierunków dziennych, z każdym rokiem rejestrujemy nową poważną grupę nauczycieli już pracujących, którzy kończą studia zaoczne lub wieczorowe. Jak wiadomo, obecnie w tym systemie kształcenia podnosi kwalifikacje około 70 tys. pracujących pedagogów; w tej liczbie — co bardzo cieszę się — jest duża część nauczycieli zatrudnionych w szkolnictwie na wsi, gdzie wskaźnik kadry z wyższym wykształceniem jest dużo niższy niż w miastach.

I wreszcie poważna grupa — to ci wszyscy, którzy pomyślnie złożyli egzamin kwalifikacyjny i uzyskali dyplom wyższych studiów zawodowych.

W okresie czterech minionych lat zatrudniliśmy około 25 tys. absolwentów wyższych uczelni; na studiach zaocznych i wieczorowych wyższe wykształcenie zdobyło w tym samym czasie 50 tys. nauczycieli już pracujących, około 12 tys. osób zdobyło dyplom wyższych studiów zawodowych w trybie egzaminu. W rezultacie wskaźnik wykształcenia kadry nauczającej w całym szkolnictwie wzrósł z 22,4 proc. w roku 1973 do ponad 40 proc. w roku bieżącym. Zmalał natomiast radykalnie wskaźnik nauczycieli przede wszystkim ze średnim wykształceniem oraz na poziomie SN. Co, oczywiście, nie oznacza, że nie mamy powodów do niezadowolienia...

RED.: — Rodzi się zapewne dysproporcja w strukturze wykształcenia nauczycieli w szkołach w mieście i na wsi; wieś wciąż odczuwa głód specjalistów z wyższym wykształceniem.

W. KULMIŃSKI: — Rzeczywiście, wieś jest wciąż pod tym względem pokrzywdzona. Polityka kadrowa naszego resortu zmierza do tego, aby jak największą część specjalistów z dyplomem wyższej uczelni kierować do tego środowiska. Również w kierowaniu

W pierwszych tygodniach roku szkolnego — we wrześniu i październiku — zamieściliśmy cykl artykułów, poświęconych zatrudnieniu kandydatów na nauczycieli, tegorocznych absolwentów wyższych uczelni. I nie był to bynajmniej przypadek. Mimo bowiem poważnej w tym roku nadwyżki absolwentów (studia ukończyły podwójne roczniki), nie udało się do końca października skompletować kadry. Z naszych relacji z 11 województw wynika, że większość z nich odczuwa poważne braki specjalistów, przede wszystkim w szkolnictwie na wsi. Mimo niejednokrotnie korzystnych ofert, gros tegorocznych absolwentów nie zgłosiło się do pracy.

Nasz raport o zatrudnieniu młodych kończymy wizytą w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, gdzie rozmawiamy na ten temat z dyrektorem Departamentu Kadr i Spraw Socjalnych — **WIESŁAWEM KULMIŃSKIM**.

na studia zaoczne preferujemy kandydatury pedagogów zatrudnionych w szkolnictwie na wsi. Zwracają na to uwagę wszystkie komórki kadrowe kuratoriów oraz inspektoratów, a także dyrekcje szkół. Rezultaty tych starań widać, wskaźnik wykształcenia kadry nauczającej w środowisku wiejskim wzrósł w ciągu czterech lat z 2 do ponad 20 proc. Ale to wciąż mało w stosunku do potrzeb.

RED.: — Rok bieżący przyniósł zapowiedź poprawy sytuacji; wiosną bieżącego roku mówiło się nawet o nadprodukcji kadry nauczającej; szkoły wyższe zmniejszyły limity przyjęć na kierunki nauczycielskie. Ale w praktyce nie znalazło to potwierdzenia.

W. KULMIŃSKI: — Po raz pierwszy w bieżącym roku mieliśmy korzystną sytuację kadrową — znacznie więcej absolwentów

W. KULMIŃSKI: — Na pewno tak. Zapewnienie nauczycielom pracującym w tym środowisku odpowiednio wygodnych mieszkań służbowych, to warunek niezbędny podniesienia poziomu pracy szkół na wsi. Kandydaci do tego zawodu z wyższym wykształceniem niechętnie dziś godzą się na zamieszkanie w lokalu wynajętym. A ponadto takie tymczasowe korzystanie z pokoiów sublokatorskich nie sprzyja stabilizacji zawodowej młodych. A to nie jest korzystne ani dla szkoły, ani dla ich dalszej kariery zawodowej.

Resort wraz z władzami terenowymi podjął szereg przedsięwzięć, które służą poprawie warunków mieszkaniowych pedagogów; opracowane są perspektywiczne plany w tym zakresie. W terenie wiele się robi, aby tę działalność wspierać. Na lokale mieszkalne adaptowane są budynki po likwidowanych szkołach,



Studenci III roku pedagogiki opiekuńczej WSP w Słupsku w rozmowie z Józefem Pożogą — dyrektorem Gminnej Szkoły Zbiorczej w Koczale. Grupa studentów prowadziła badania naukowe na temat: „Wychowawcze funkcje środowiska wiejskiego”.

Foto: Cz. Górski

niż miejsc pracy, różnica wynosiła około 5 tys. osób. Stwarzało to szansę lepszego gospodarowania kwalifikacjami, zaspokojenia najpilniejszych potrzeb kadrowych przede wszystkim szkół na wsi i w małych miasteczkach, większej elastyczności w kierowaniu do pracy. Była to więc szansa na dalsze wyrównywanie dysproporcji w poziomie wykształcenia nauczycieli między miastem a wsią. Ale już pierwsza przymiarka nie przyniosła spodziewanych rezultatów. W szkołach na wsi zatrudniono w tym roku 3337 absolwentów, a przydałoby się jeszcze raz tyle.

RED.: — Zostańmy więc przy tym temacie. Wśród przyczyn niepodjęcia pracy przez młodzież nauczycielską — takich jak trudne warunki lokalowe szkół, znaczne oddalenie od miast i związane z tym trudności komunikacyjne, mała atrakcyjność środowiska i niewygody życia na wsi czy wręcz brak możliwości wypełnienia etatu godzinami z własnego przedmiotu itp. — przyczyną odmowy najbardziej istotną były zbyt skromne na wsi warunki mieszkaniowe. Jak wynika z naszych sondaży, młodym oferowano w większości lokale wynajęte — ciasne, niewygodne. Pytania o mieszkanie padały na wstępie wszystkich rozmów w kuratoriach. Zapewne jest to przyczyna podstawowa?

nawet przede wszystkim — terenowych władz administracyjnych. To one muszą troszczyć się o własne szkoły, podobnie jak o wszystko, co znajduje się w rejonie władzy gminnej i wojewódzkiej.

Muszą one pamiętać, że inwestycje na cele oświatowe powinny być traktowane priorytetowo, a mieszkania dla pedagogów są taką właśnie inwestycją; bez dobrej kadry, bez specjalistów z dyplomami wyższej uczelni nie będzie na wsi dobrej szkoły. W interesie ojców gmin i województw leży więc troska o tę dobrą szkołę dla własnych przecież dzieci.

Chciałbym dodać, że wiele środowisk tę zależność zrozumiało, czego dowodem są cenne inicjatywy budowy całego kompleksu domów mieszkalnych dla pedagogów. Nie będzie na wsi ośrodka zdrowia, jeśli nie zapewni się mieszkań służbowego lekarzowi, nie będzie dobrej szkoły, jeśli magistrowi matematyki czy języka polskiego każe się czekać na lepszy los w wynajętej izdebce u gospodarza.

O tym, że można budować — mimo olbrzymich trudności ze zdobyciem materiałów i wykonawców — świadczą przykłady Łomży, województwa wcale nie bogatego, lecz ambitnego.

RED.: — Jest to nasz wspólny pogląd na ten temat, czemu daliśmy wyraz w publikacjach o zatrudnieniu młodych. Mieszkanie to argument podstawowy przy pozyskiwaniu specjalistów na wieś. Ale są też inne przyczyny, które decydują o odmowie podjęcia pracy. Z naszych sondaży wynika, że młodzi nie akceptują wsi jako środowiska przyszłej pracy, pójście na wieś jest dla dużej liczby młodych złem koniecznym. Podawaliśmy wiele przykładów, że nie tylko etaty, ale też ładne mieszkania czekają wolne.

W. KULMIŃSKI: — Domyślam się, o co chce pani mnie zapytać: skąd biorą się te opory u młodych do środowiska, jaka jest przyczyna niechęci do wsi?

RED.: — Często odmowa ta wiąże się z brakiem szans na wypełnienie etatu godzinami z przedmiotów, do którego ma się kwalifikacje...

W. KULMIŃSKI: — Tak, ale to przypadki zupełnie odosobnione. Sądę, że przy sprawnej organizacji oświaty gminnej już niedługo ten rodzący się dziś problem będzie można rozwiązać. Nauczyciel może przecież uzupełniać etat w sąsiedniej szkole, w placówce gminnej itp., oczywiście, przy korzystnym ułożeniu mu planu zajęć oraz dojazdów.

Przyczyn niechęci do pracy w szkolnictwie na wsi szukałbym, poza małą atrakcyjnością tego środowiska, w wadliwym przygotowaniu kandydatów do tego zawodu w szkole wyższej. Nie chcąc wdawać się w krytykę, będę się ograniczał tylko do propozycji. A zatem trzeba przede wszystkim zmienić, i to radykalnie, system praktyk — powinny one trwać dłużej i być ukierunkowane przede wszystkim na szkoły wiejskie. Uczelnie wyższe muszą wiedzieć, że dziś potrzebni nam są nauczyciele do pracy w tym środowisku; miasta — zwłaszcza duże — są przepełnione. I z tą myślą o przyszłej pracy nauczyciela trzeba konstruować program nie tylko zresztą praktyk, ale także kształcenia i wychowania...

RED.: — Sądzi pan, że do pracy w środowisku wiejskim trzeba inaczej przygotowywać kadre?

W. KULMIŃSKI: — Sądę, że trzeba inaczej wychowywać młodych ludzi, ukierunkowywać ich zainteresowania czytelnicze i badawcze, od pierwszego roku wyraźnie stawiać sprawę miejsca przyszłej pracy, aby młodzi ludzie wiedzieli, komu są potrzebni i co ich czeka po ukończeniu studiów. Należy zbliżyć studentów do środowiska wiejskiego w miarę wcześnie, ośwoić ich ze wsią, poznać z problemami uczniów tych szkół. A zatem ta „Inność” w przygotowaniu kandydatów do zawodu dotyczyć ma bardziej sfery emocjonalnej, wyobraźni i postawy niż zakresu wiedzy naukowej.

RED.: — Podzielał ten pogląd, dawaliśmy niejednokrotnie temu wyraz na łamach „Głosu”. Jednakże nawet najlepsza praca wychowawcza uczelni nie może zwolnić władz szkolnych od obowiązku pracy z kandydatami na nauczycieli. Więc nie wystarczy czekać, aż sami się zgłoszą. Co

czyni się, aby młodych specjalistów pozyskać dla tego środowiska?

W. KULMIŃSKI: — Holdujemy zasadzie, że zatrudnienie absolwentów powinny poprzedzać różne formy pracy z nimi o charakterze przygotowawczym, informacyjnym. Powołaliśmy pełnomocników do spraw zatrudnienia, byli oni na co dzień w kontakcie z uczelniami; wiosną br., słuchając ostatniego roku otrzymali pełną informację o miejscach pracy i jej warunkach. Na spotkanie do uczelni wyższych jeździli pracownicy kadr wszystkich kuratoriów, rozmawiali z absolwentami. Tak więc wszyscy kandydaci na nauczycieli mieli zapewnioną pełną informację, wszystkim zaofertowano pracę. Propozycje przyjęło wielu, jednak ponad 5 tys. osób nie zgłosiło się. Zapewne chodziło o skromne warunki mieszkaniowe.

RED.: — Ale wieś odstrasza także brakiem atrakcyjności i niewygodami życia w niej. Nam, mieszcuchom, mało znane są trudy związane ze zdobyciem najprostszych artykułów, z ogrzewaniem mieszkań, komunikacją itp., nie mówiąc o tym, że wyjazd do teatru dla nauczyciela to cała wyprawa. Biorąc te warunki pod uwagę, w jednym z artykułów wysunęliśmy propozycję stwarzania dodatkowych preferencji dla nauczycieli pracujących na wsi. Pisaliśmy wówczas: trzeba bardziej niż dotychczas różnicować ekonomicznie pracę nauczycieli na wsi i w mieście. Co sądzi Pan o tym projekcie?

W. KULMIŃSKI: — Jestem tego samego zdania. Sądę, że już w najbliższej przyszłości takie zróżnicowanie można będzie wprowadzić. Trzeba stosować różnorodne formy preferujące pracę na wsi. Dotychczasowe przywileje nauczycieli pracujących w tym środowisku, jakkolwiek znaczne, są widać niewystarczające.

RED.: — W naszych rozmowach z kuratoriami sygnalizowano, że najdotkliwiej odczuwa się brak specjalistów z przedmiotów ścisłych i języków obcych, a także nauczania początkowego.

W. KULMIŃSKI: — Z analizy danych wynika, że wśród osób zgłoszonych do pracy w tym roku reprezentowane były różne specjalności i trudno mówić o rażących brakach w poszczególnych specjalnościach.

Prawdą jest, że szkoły zgłaszają największe zapotrzebowanie na specjalistów nauczania początkowego, co związane jest zapewne z przygotowaniem do reformy. Dlatego między innymi zwiększone zostały limity przyjęć na te kierunki na studiach zaocznych. Ponadto od nowego roku akademickiego studia dla specjalistów klas I—III prowadzi Instytut Kształcenia Nauczycieli. Chciałbym dodać, że w trybie trzyletniego kierowanego samokształcenia z pomocą NURT, do pracy z młodszymi dziećmi przygotowuje się około 40 tys. nauczycieli.

RED.: — Jest Pan zdania, że zdążymy uporać się z tymi trudnościami przed reformą?

W. KULMIŃSKI: — Nie od razu ze wszystkimi, ale zapewne będziemy mogli bez większych zakłóceń wystartować z nową koncepcją w klasie I. Przygotowaliśmy nauczycieli klas młodszych do pracy z nowymi programami. Dzięki audycjom NURT z nowymi treściami programu udało się dotrzeć do wszystkich bez wyjątku pedagogów; szkoły na wsi po raz pierwszy nie będą tu pokrzywdzone.

Sądę, że ogromną szansą naszego szkolnictwa, a więc i reformy, jest zapal nauczycieli, ich pęd do podnoszenia kwalifikacji. Od lat chętnych na studia zaoczne jest więcej niż miejsc i musimy, niestety przyhamowywać ten zapal, bowiem szkoły wyższe nie dają rady. Zapewne u podstaw tego leży zainteresowanie wyższymi zarobkami, ale nie tylko.

Przyznam, że jest to ogromnie optymistyczne, pozwala wierzyć, iż mimo kłopotów, wspólnym wysiłkiem osiągniemy cel, jakim jest zreformowana szkoła.

Rozmawiała:
MARIA RYBARCZYK

W rumuńskich szkołach nie usłyszysz słowa: praca, choć codziennie spotkasz w nich pracującą młodzież. Tam mówi się: praktyka. I nie jest to bynajmniej jakiś tylko zabieg terminologiczny. Pojęcie pracy jest bowiem bardzo szerokie i oczywiste, że nie każdą czynność, którą możemy tym mianem określić, kojarzyć będziemy jednocześnie z praktyką.

We wszystkich rumuńskich liceach system zajęć jest podobny jak w naszych szkołach zawodowych. Licea mają własne warsztaty szkolne, tutaj realizuje się wychowanie przez pracę. Aby to jednak w pełni zrozumieć, trzeba poznać system tamtejszego szkolnictwa, który jest inny niż u nas, w Polsce.

A więc z przedszkola — które w tym kraju jest już niemal powszechne i obowiązkowe (podobnie jak obecnie u nas) na rok przed pójściem do szkoły — dziecko już w wieku sześciu lat trafia do pierwszej klasy. Od I do IV klasy trwa nauczanie początkowe, zaś od V do VIII w tzw. klasach gimnazjalnych — realizuje się program ogólnokształcący.

Potem następuje pierwszy szczebel licealny — klasy IX—X — który jest obowiązkowy dla wszystkich. Tak więc w Rumunii działa już powszechna obowiązkowa szkoła dziesięcioletnia. Jest to wynik reformy, której wdrażanie zakończono tam w ubiegłym roku.

Absolwenci pierwszego szczebla licealnego mają z kolei do wyboru trzy możliwości: drugi szczebel licealny (klasy XI—XII, z egzaminem wstępnym), którego ukończenie otwiera drogę do studiów wyższych; szkołę zawodową z okresem kształcenia od jednego do półtora roku; zakład pracy, gdzie w trakcie produkcji, w okresie od sześciu do dziesięciu miesięcy, można przyuczyć się do konkretnego zawodu.

Jest dziewięć typów dwuszczeblowych liceów: matematyczno-fizyczne, filologiczno-historyczne, pedagogiczne, nauk przyrodniczych, ekonomiczno-administracyjne, przemysłowe, medycyno-sanitarne, rolno-przemysłowe i leśne oraz licea sztuki (arty-styczne). W każdym z tych liceów są poza tym do wyboru różne specjalności, na przykład w matematyczno-fizycznym: matematyka i mechanika, matematyka i elektronika, matematyka i informatyka (tak się dokładnie nazywają poszczególnie kierunki), czy w przemysłowym: mechaniczny, elektromechaniczny, metalurgiczny, górnictwo naftowe, chemiczny i inne kierunki.

Ale najbardziej charakterystyczne jest to, że we wszystkich liceach — także w filologiczno-historycznych, biologiczno-przyrodniczych czy ekonomicznych — uczniowie zdobywają wstępne przygotowanie do zawodu, do produkcji. W każdej z tych szkół aż jedna trzecia całego programu zajęć przeznaczona jest na praktykę w warsztatach szkolnych bądź w zakładach produkcyjnych.

Warto tu dodać, że cała rumuńska reforma poszła w kierunku maksymalnego dostosowania szkolnictwa do potrzeb rozwijającej się gospodarki. W obecnym roku, zgodnie z wytycznymi XI Zjazdu Rumuńskiej Partii Komunistycznej (1976) oraz czerwcowego (1977) Plenum KC RPK, poczyniono dalszy krok w tym kierunku. Przeprofilowano mianowicie większość dawnych liceów typu humanistycznego i biologiczno-przyrodniczego — całkowicie bądź częściowo — na rolno-przemysłowe (przeważnie na wsi), przemysłowe (w miastach) oraz na matematyczno-fizyczne, które również mają profil zawodowy.

Dokonano poza tym dalszej redukcji tych partii materiału w programach nauczania, które nie służą bezpośrednio przygotowaniu praktycznemu ucznia. Obecnie mniej więcej jedna trzecia dyscyplin szkolnych pozostaje w ścisłym związku z zajęciami praktycznymi, stanowiąc dla nich bezpośrednią podbudowę teoretyczną.

Żeby już wszystko wyjaśnić, wróćmy jeszcze na chwilę do absolwentów pierwszego stopnia licealnego. Jeśli chodzi o ich dalsze losy, jedną trzecią z nich (w skali kraju) postanowiono kierować na naukę w liceach drugiego stopnia, taką samą część — do specjalistycznych, jedno- lub półtorarocznych szkół zawodowych, a pozostałych — do zakła-



W biurze firmy CELTA

Złote ręce uczniów z Alba Julii

HUGON BUKOWSKI — KORESPONDENCJA WŁASNA Z RUMUNII

dów pracy, gdzie powinni zdobywać ostatni szlif zawodowy bezpośrednio w produkcji. Każdy absolwent pierwszego szczebla otrzymuje na świadectwie potwierdzenie (wraz z oceną), do jakiego zawodu zdobył przygotowanie. Przy tym przechodząc czy to na drugi szczebel, czy do szkoły zawodowej, czy do produkcji — może jeszcze dokonać korekty w wyborze zawodu.

Dla pełnej jasności dodajmy, że na drugim szczeblu licealnym również istnieje obowiązek praktyki w warsztatach w zakresie wybranej specjalności, bez względu na to, co zamierza się w przyszłości studiować. Korzyść potem jest taka, że absolwent, który nie zda na studia i trafia do produkcji, otrzymuje po odbyciu praktyki kwalifikacje robotnika wyższej, II kategorii. (I kategoria — po X klasie, przy czym ci pracownicy mogą robić II stopień licealny w szkołach wieczorowych).

Już z tego widać, jak bardzo jest szkolnictwo nastawione na przygotowanie młodzieży do działalności produkcyjnej. Dodać do tego należy, że każdy okręg (odpowiednik naszego województwa) sam w dużym stopniu decyduje o strukturze i kierunkach kształcenia na swoim terenie, stosownie do własnej specyfiki gospodarczej.

To przygotowanie praktyczne rozpoczyna się w Rumunii bardzo wcześnie, już w przedszkolu, którego program wychowawczy przewiduje na przykład zajęcia na działce kwiatowo-warzywnej. Takie działki istnieją przy każdym przedszkolu; dzieci mają do dyspozycji komplety specjalnych zminiaturyzowanych narzędzi — szpadelki, grabie, konewki itp.

W szkołach podstawowych natomiast praca uczniów polega przeważnie na utrzymywaniu w czystości i porządku pomieszczeń dydaktycznych i terenu przy-szkolnego. Na przykład w znajdującą się w centrum Bukaresztu szkole nr 5 im. Mirona Constantinescu, którą odwiedziłem, zmniejszono w tym roku liczbę sprzątaczek i mechaników, przechodząc na system samoobsługi. Uczy się tu na dwie zmiany 1000 dziewcząt i chłopców. Każda starsza klasa — od V do VIII, co-dziennie po ostatniej swojej lekcji, przystępuje wraz z nauczycielką do sprzątania. Tylko cięższe prace, jak mycie okien, ubikacji, pastowanie podłóg wykonują zatrudnione tu sprzątaczk.

Poza tym klasy mają przydzielone pewne stałe zadania. Jedna na przykład dba o oświetlenie, druga o drzwi, jeszcze inna o to, by całe były ławki i krzesła. Jest jeszcze prócz tego uczniowska grupa awaryjna (dokładnie zwie się „zespołem interwencji ruchomej”), która pomaga mechanikowi w różnych drobnych naprawach, bądź sama je wykonuje — jeśli to tylko możliwe, w swoim szkolnym warsztacie.

I nie ma w tym wszystkim niczego niezwykłego, wyjątkowego. Zarówno nauczyciele, jak i uczniowie traktują tam tego rodzaju obowiązki jako rzecz zupełnie naturalną, oczywistą. I jeśli ogłoszono ostatnio w tej szkole „Rok jakości”, to z myślą o tym, by starać się wykonywać jeszcze lepiej każdą najdrobniejszą pracę.

Trzeba ponadto wspomnieć o bardzo popularnych wśród rumuńskich dzieci Domach Pioniera (przeznaczonych dla uczniów klas II—VIII), w których mają one szerokie możliwości rozwijania swoich predyspozycji techniczno-praktycznych, w ramach tzw. kółek stosowanych (modelarstwo, radiotechnika itp.).

Wobec znacznie większych wymagań staje uczeń z chwilą przejścia z klasy ósmej do licealnej. Tu już spotyka się z zorganizowanym systemem zajęć, dokładnie ujętych w planach i programach nauczania. Ma do dyspozycji warsztaty, narzędzia i materiały, które służą mu nie tylko do opanowania podstawowych umiejętności techniczno-praktycznych w rodzaju: jak wbić gwóźdź, przykroić deskę, naprawić żelazko czy korek w liczniku, lecz także umożliwiając przygotowanie zawodowe w wybranej specjalności.

Zdecydowana większość uczniów trafia po klasie VIII do liceów przemysłowych i matematyczno-fizycznych, bo tych jest najwięcej. Na przykład w okręgu Alba, położonym niemal w centrum kraju, który miałem okazję zwiedzić, okręgu wcale nie należącym do przemysłowych potentatów w Rumunii, aż 76 proc. tegorocznych uczniów klas IX — to młodzież kształcąca się w liceach dwu wymienionych wyżej typów. Poza tym, 11 proc. uczy się w rolno-przemysłowych, pozostali — w filologiczno-historycznych, ekonomiczno-administracyjnych i przyrodniczych. Wszystkich zaś liceów jest w tym regionie 26. Ale wejdźmy wreszcie do jednego z nich.

O to Liceum Matematyczno-Fizyczne w Alba Julii, stolicy okręgu, a ongiś — w XVI—XVII wieku — całej Transylwanii. Warto przy okazji powiedzieć o tym mieście, że ma nie tylko romantyczną nazwę (w tłumaczeniu: biała, a ściślej biała odziana Julia), ale że jest i najstarsze w Rumunii, pamięta czasy starożytne. Dużo w nim zabytków architektury, kultury i pamiątek historycznych. Liczy dziś około 70 tys. mieszkańców, ma trochę nowoczesnego przemysłu, stanowi centrum produkcji maszyn do szycia.

W liceum kształci się 1400 uczniów (łącznie z wieczorowymi) na kierunkach matematyczno-mechanicznym oraz matematyczno-elektrotechnicznym. Ponadto są tu klasy chemiczno-biologiczne i filologiczno-historyczne, które jednak także dają przygotowanie praktyczno-zawodowe. Dwa tygodnie nauki, a potem tydzień pracy, czyli praktyki w warsztatach szkolnych, bądź w fabryce — taki jest cykl zajęć każdego ucznia w tej szkole. System skomasywaną praktyki wprowadzono tu — tytułem eksperymentu — dopiero w tym roku, poprzednio zajęcia te odbywały się co kilka dni.

A jakie są efekty tej pracy? Wprost nie mogłem uwierzyć, że niemal wszystkie meble i sprzęt, stanowiący wyposażenie szkoły, te pracownie i laboratoria z niezwykle skomplikowanymi urządzeniami, które z dumą demonstrował mi dyrektor liceum, Munteanu Ioan — to w całości dzieło uczniowskich rąk. A jednak to prawda.

Oto jeden z dwu gabinetów fizycznych — laboratorium mechaniki i ciepła. Dwa rzędy specjalistycznych stołów z ponad 20 stanowiskami dla uczniów, każde z urządzeniami elektrycznymi, podłączonymi do centralnego pulpitu sterowniczego, służącego do regulacji napięcia, każde z aparatem Morse'a i innymi przyrządami; liczne gabloty, szafki, retroprojektor z dużym ekranem, skrzydło Faradaya, tablica elektroniczna, na której można wykonać 200 operacji-eksperymentów fizycznych i inne urządzenia — wszystko to wykonane jest i zmontowane przez młodzież. Wartość tej pracowni — 100 tys. lei.

Uczniowie Liceum Matematyczno-Fizycznego w Alba Julii zbudowali już 100 kompletów wspomnianych stołów wraz z pul-

pitami sterowniczymi, dostarczając je wszystkim szkołom tego okręgu. Robią także kompletne gabinety chemiczne, biologiczne, laboratoria językowe. Tych ostatnich wykonali dotychczas 20. Do-prawdy złote ręce! I nie dziw, że znakomita większość uczniów ma tu z przedmiotu „przygotowanie techniczno-produkcyjne” najwyższe noty, od 8 do 10 punktów, podobnie jak z dyscyplin teoretycznych stanowiących dlań podbudowę (w rumuńskich szkołach jest skala ocen od 1 do 10 punktów). To by także tłumaczyło pewne odstępstwo od reguły, jakiego „dopuszcza” się ta szkoła w ubiegłym roku, kiedy to nie 30 — 33 proc. absolwentów X klasy, jak w całym kraju, lecz 60 proc. przeniosła na drugi swój szczebel licealny.

Nie mogłem więc też ostatecznie nie dać wiary jej dyrektoriowi, kiedy zapewniał mnie, że wszyscy uczniowie obecnych jego XI klas zdadzą w przyszłym roku na wyższe studia techniczne (będzie to pierwszy w Rumunii rocznik absolwentów II stopnia licealnego).

A le nie wszystko jeszcze powiedziałem o tym interesującym liceum. Najciekawszą rzecz zostawiłem na koniec, a jest nią własne, autentycznie uczniowskie przedsiębiorstwo produkcyjne o nazwie „Centrum Elektroniczne Liceum Teoretycznego Alba”, w skrócie CELTA. (Liceum Teoretyczne — to nazwa szkoły sprzed kilku lat, a że firma CELTA chce być w zgodzie z tradycjami, więc przy niej pozostała). Firma — dyrektor i jego sekretarka, naczelny inżynier, kierownik produkcji, planiści i księgowi — to wyłącznie uczniowie. Różnica jest tylko ta, że pensji nie biorą, zaś doświadczeni nauczyciele służą im co najwyżej — jeśli to potrzebne — poradą.

Mają w szkole swoje biuro z telefonem, maszyną do pisania, pieczęcią i całą buchalterią, w którym urzędują podczas przerw i po zajęciach. Prowadzą własną reklamę, mają plan produkcyjny — w tym roku 1500 tys. lei. Cały dochód przeznaczają na wyposażenie szkoły.

Kiedy zaczynali przed kilku laty jako eksperymentalne mikro-przedsiębiorstwo szkolne, nawet nie przypuszczali, że coś poważnego z tego się wyłoni. A teraz mają 60 kooperantów w kraju, którzy dostarczają im podzespołów i różnych materiałów wyściowych, bądź dla których sami coś robią. Specjalizują się w aparaturze kontrolno-pomiarowej i wykonują szereg innych urządzeń przydatnych nie tylko dla szkół. Ostatnio mają „na warsztacie” jeszcze w fazie prób, wzmacniacz własnej konstrukcji.

W tym roku firma CELTA rozciągnęła swoją działalność na 22 inne licea okręgu Alba, zamierzając dzielić między nie swoje zadania produkcyjne. W sumie w szkołach tego regionu, jak poinformował mnie kurator, Titu Bogdan, działa 390 warsztatów wyposażonych w maszyny produkcyjne bądź urządzenia i narzędzia do różnego rodzaju napraw. Większość znajduje się na terenie szkół, część w fabrykach. Wiele z nich to minizakłady produkcyjne, jak na przykład w Liceum Przemysłowym „Ougir”, gdzie na stu tokarkach uczniowie wytwarzają elementy maszyn do szycia i pralek dla miejscowych fabryk.

W tym roku młodzież licealna regionu Alba wykona łącznie prace wartości około 30 mln lei. Jest to sporo, toteż plany produkcyjne warsztatów uwzględniane są tam w planach gospodarczych całego okręgu, a ostatecznie sumowane w skali kraju.

I jeszcze jedna, na zakończenie, obserwacja, którą chciałbym się podzielić. Otóż w Rumunii bardzo konsekwentnie przestrzega się zasady, by każdy uczeń liceum w okresie praktyki w zakładzie przemysłowym miał swojego bezpośredniego opiekuna-robotnika, by pracował jakiś czas razem z nim, na jego stanowisku robotycznym. Idzie to, oczywiście, w parze ze starannym doбором owego opiekuna, gdyż musi to być człowiek gwarantujący pozytywny wpływ wychowawczy, taki mianowicie, by z chwilą podjęcia pracy w zakładzie, absolwent mógł się łatwo zaadaptować, zintegrować z załogą, a w rezultacie stać się pełnosprawnym, zaangażowanym, odpowiedzialnym pracownikiem. Bo o to w końcu chodzi w wychowaniu przez pracę.

Mineło właśnie ponad 20 lat od ukazania się dekretu o obowiązkach szkolnych. Czego w tym czasie dokonaliśmy, jeśli chodzi o pełną jego realizację? W jakim miejscu jesteśmy teraz, w przededniu reformy szkolnej, gdy czeka nas upowszechnienie szkoły średniej? Problem ten analizowała 28 października bieżącego roku Sejmowa Komisja Oświaty i Wychowania pod przewodnictwem posłanki Marii Riemen i posła Jaremy Maciszewskiego. Ocenę realizacji dekretu o obowiązkach szkolnych podjęto w oparciu o informacje resortu oraz wizytacje przeprowadzone przez Sejmową Podkomisję Szkolnictwa Ogólnokształcącego w czterech województwach: białostockim, łomżyńskim, gorzowskim i zielonogórskim.

Jak zatem — w ocenie posłów — przedstawia się sytuacja? Zaczniemy od liczb.

Posłanka Stanisława Kirsch (z koreferatu Podkomisji Szkolnictwa Ogólnokształcącego): — W skali kraju w roku szkolnym 1976/77 obowiązek szkolny w szkołach podstawowych dla niepracujących spełniało 4 198 667 dzieci; w szkołach specjalnych, szpitalnych, sanatoryjnych i poprzez indywidualne nauczanie — 101 306 dzieci, w szkołach artystycznych — 35 596 dzieci, w szkołach podstawowych dla pracujących 24 363.

Z materiałów resortu oraz ze spostrzeżeń poczynionych podczas wizytacji wynika, że w ciągu ostatnich trzech lat systematycznie zmniejsza się procent dzieci nie spełniających obowiązku szkolnego. I tak, jeśli w roku szkolnym 1972/73 wynosił on 0,42 — co oznacza 23 450 dzieci (w tym na wsi 15 732), to w roku szkolnym 1976/77 kształtował się na poziomie 0,20 — co stanowi 10 670 dzieci (w tym na wsi 5949). Przy czym większość z tych dzieci, tak w mieście jak i na wsi, nie uczęszcza do szkół z określonych przyczyn. Dla przykładu: na ogólną liczbę 17 677 takich dzieci, w roku szkolnym 1974/75, około 14 180 nie uczęszczało do szkół z powodu: odroczenia obowiązku szkolnego, bądź zwolnienia z niego, z powodu upośledzenia umysłowego, kalectwa i przewlekłej choroby oraz większej od przewidywanej przepisami odległości do szkoły.

Dyrektor Marian Rataj (z uwag do przedstawionej posłom pisemnej informacji resortu): — Los tych 10 tys. dzieci nie uczęszczających do szkół jest przedmiotem troski władz oświatowych.

Jakie to dzieci? Część z nich korzysta z odroczenia obowiązku szkolnego na przykład dlatego, że w ich szkołach rekrutacja odbywa się co drugi rok, bądź dlatego, że nie są dostatecznie przygotowane do rozpoczęcia nauki. W grupie zwalnianych z obowiązku szkolnego znajdują się głównie dzieci starsze, które muszą podjąć pracę lub udzielać pomocy rodzicom w prowadzeniu gospodarstw; korzystają one z oświaty dorosłych. W grupie dzieci upośledzonych umysłowo i fizycznie znajdują się dzieci oczekujące na miejsce w szkole specjalnej.

Najtrudniejszy jest problem z grupą uchylających się od wykonywania obowiązku szkolnego. Duża część tej zbiorowości to dzieci cygańskie (na przykład w Opolskiem 40 proc. tych dzieci znajduje się w tej grupie); poza tym dzieci z rodzin rozbitych, zdemoralizowanych. Część z nich trafia do domów dziecka, część pozostaje poza systemem edukacji.

Resort zamierza działać w następujących kierunkach: badanie przyczyn niewykonania obowiązku szkolnego; umacnianie funkcji opiekuńczych systemu szkolnego; rozwój szkolnictwa specjalnego; uzupełnianie możliwości nauczania tych, którzy nie mogą korzystać ze szkolnictwa specjalnego; bardziej konsekwentne egzekwowanie wypełniania obowiązku szkolnego.

Posłanka Stanisława Kirsch: — Powszechność nauczania uwarunkowana jest wieloma czynnikami, a między innymi poziomem świadomości społecznej rodzin, istnieniem rozwiniętej sieci szkół specjalnych. Natomiast coraz rzadziej się zdarza, aby dziecko nie chodziło do szkoły z powodu zbyt dużej odległości. Na przykład w zwizytowanych województwach, dzięki zabiegom władz administracyjnych, ani jedno dziecko nie pozostaje poza szkołą z tej przyczyny.

Liczby dzieci nie spełniających obowiązku szkolnego z nieuzasadnionych przyczyn są już w skali poszczególnych województw niewielkie (sięgają kilkudziesięciu). Jednak ze społecznego punktu widzenia przyciągają uwagę, gdyż do przyczyn zjawiska należą tu: niepowodzenia w nauce (na wsi dotyczy to głównie 14–16-latków wykorzystywanych jako siła robocza w gospodarstwach rodzi-

rozpatrywana na osobnym posiedzeniu.

Zwraca również uwagę fakt, że spora grupa dzieci niedosłyszących i niedowidzących jest pozostawiona sama sobie.

W ostatnim czasie w Białostockiem, Łomżyńskim pogorszyła się opieka zdrowotna nad młodzieżą. Brak jest lekarzy i pielęgniarek. Problem powinien zostać podjęty przez komisję w formie opinii lub dezyderatów. Sytuacja pogorszyła się niepokojąco od chwili reorganizacji w służbie zdrowia (utworzenie ZOZ). Każde dziecko powinno być prze-

Posłanka Stanisława Kirsch: — Niedomagania na tym odcinku dotyczą głównie: braku bieżącego sporządzenia przez urzędy miast i gmin imiennych wykazów dzieci przybyłych lub wyjeżdżających z obwodu szkolnego; nieterminowego przepływu informacji między poszczególnymi dyrekcjami szkół na temat dzieci przyjeżdżających z obwodu szkolnego; braku stosowania w trybie administracyjnym przymusu wobec rodziców, których dzieci nie chodzą do szkoły.

W czasie wizytacji stwierdzono, że jakkolwiek problemy oświaty

W dyskusji podejmowano też wiele innych spraw związanych — pośrednio — z realizacją obowiązku szkolnego. Takich, jak problem frekwencji (nieregularne uczęszczanie do szkoły spowodowane często czynnikami atmosferycznymi, stanem dróg i transportu, wagarowaniem); efektywność wykorzystania czasu przeznaczanego na zajęcia szkolne, duża absencja chorobowa nauczycieli. Konkretne zaś wnioski wynikające z analizy sytuacji przedstawiała w koreferacie podkomisji posłanka Stanisława Kirsch oraz podsumowującą dyskusję poseł Jarema Maciszewski.

Posłanka Stanisława Kirsch: — Wykonanie dekretu o obowiązku szkolnym wymaga dalszych, konsekwentnych działań.

Zdaniem podkomisji — resort administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska powinien zobowiązać terenowe organy administracji do pełnej i terminowej realizacji zadań w zakresie prowadzenia ewidencji oraz stosowania sankcji wobec zaniedbujących obowiązków szkolny.

Resort oświaty i wychowania powinien dopilnować uporządkowania podstawowej dokumentacji w zakresie powszechności nauczania w szkołach podstawowych oraz ciągłej jej aktualizacji.

Z kolei rady narodowe i ich komisje powinny uwzględnić w tematyce swych posiedzeń problem realizacji obowiązku szkolnego, zaś Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej — zadbać o rzetelne spełnianie przez lekarzy obowiązku przeprowadzenia gruntownych badań dzieci rozpoczynających naukę.

Posel Jarema Maciszewski: — Jest optymistyczne, że dyskusja dotyczyła marginesu zagadnienia. Poza szkołą pozostaje jedynie niewielka liczba uczniów. Wysoki jest także odsetek dzieci kończących ośmioletnią szkołę podstawową (według różnych danych 94 lub 96 proc.). 95 proc. absolwentów szkół podstawowych kontynuuje naukę w szkole. Jeszcze przed kilkunastu laty obraz ten był o wiele mniej pozytywny.

Szereg rad narodowych, działając zgodnie ze swoimi kompetencjami, rozszerzyło obowiązek szkolny na dalsze grupy młodzieży (do ukończenia 17 lub 18 roku życia). Objęto w ten sposób opieką te grupy młodzieży, które często tworzą tzw. margines społeczny. Z tego punktu widzenia, niepokojący jest fakt, że absencja w szkołach dotyczy głównie właśnie młodzieży w wieku 15–16 lat. Należy dążyć do dalszego zmniejszenia liczebności tej grupy.

Celowe jest opracowanie przez komisję dezyderatu do ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska w sprawie nałożenia na organy ewidencji ludności obowiązku informowania dyrektorów szkół o ruchu ludności odnośnie osób podlegających obowiązkowi szkolnemu.

Postulować też należałoby, aby Rada Państwa zaleciła radom narodowym podjęcie analizy realizacji obowiązku szkolnego na swoim terenie — od strony społecznej, niezależnie od kroków, jakie podejmie w tym zakresie resort oświaty.

Komisja powinna zwrócić się do Ministerstwa Zdrowia o uściślenie, czy odsetek młodzieży defektywnej wynosi 3 proc. czy też jest większy. Nawet jeśli dane przytoczone przez posła Kowalskiego odnoszą się jedynie do części młodzieży i nawet jeśli badania w szkole wojskowej, którą on reprezentuje, połączone są ze szczególnie surowymi kryteriami, informacje te wskazują na występowanie niepokojących tendencji.

Niezbędne jest przeprowadzenie reprezentatywnych badań efektywności wykorzystania czasu przeznaczanego na zajęcia szkolne. Nie mogłyby one polegać na sprawozdaniach dyrektorów szkół, jednak analiza dzienników lekcyjnych dałaby wnioski wiarygodne. Zadanie to mógłby wykonać jeden z instytutów naukowych resortu. Studium takie byłoby bardzo pozytywne, umożliwiałoby ocenę efektywności dotychczasowych wysiłków wychowawczych, a także analizę rezerw i możliwości u progu wprowadzenia systemu szkoły dziesięcioletniej.

Kto i dlaczego nie chodzi do szkoły?

ców), niski poziom moralny rodzin (szczególnie w miastach). Na przykład w województwie zielonogórskim blisko połowa dzieci nie uczęszczających do szkoły pochodzi z rodzin cygańskich.

Posłanka Jadwiga Cichońska: — Analizując malejące wskaźniki dzieci nie uczęszczających do szkół, można stwierdzić, że sytuacja jest optymistyczna. Jednak trzeba pamiętać, że w liczbach bezwzględnych w dalszym ciągu chodzi o dużą liczbę dzieci destrukcyjnie niewychowawczo oddziałujących na swoje środowisko.

Stanisława Kasprzak, przewodnicząca Komisji Oświaty i Wychowania WRN w Kaliszu: — Wśród nie wykonujących obowiązku szkolnego bez uzasadnionej przyczyny gros stanowi młodzież ponad piętnastoletnia. Aby liczby te zmniejszyć, trzeba pracować przede wszystkim z rodzinami trudnymi, w tym z rodzinami cygańskimi.

Ale — jak zwracano uwagę w dyskusji poselskiej — chodzi tu nie tylko o dzieci bez powodu nie realizujące obowiązku szkolnego.

Posłanka Stanisława Kirsch: — Główną przyczyną pozostawiania dzieci poza szkołą są odchylenia

badane przed rozpoczęciem nauki w szkole.

Posel Ferdynand Łukaszek: — Czy liczba dzieci niedorozwiniętych wzrasta? Czy podejmowane są jakieś działania dotyczące kontroli urodzin w tej grupie. Należy szukać przyczyn wzrostu liczby dzieci z odchyleniami od normy. Resort zdrowia powinien badać przyczyny i poszukiwać możliwości zapobiegania.

Posel Józef Kowalski: — Wyniki badań lekarskich przeprowadzanych w wojsku potwierdzają tezę o poważnych brakach szkolnej służby zdrowia. Kiedyś zaburzenia typu psychicznego

W obradach komisji udział wzięli przedstawiciele resortu oświaty i wychowania z wiceministrem — Romualdem Jezierskim; resortu administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, z dyrektorem generalnym — Janem Jabłońskim, Komisji Planowania przy Radzie Ministrów oraz NIK, a także przedstawiciele wojewódzkich rad narodowych w Krośnie i w Kaliszu.

(najszerzej pojmowane) stwierdzono u 4 proc. kandydatów, obecnie u 32 proc. Powszechne są teraz wady wzroku u młodzieży.



Foto: Cz. Górski

od norm rozwoju psychofizycznego. Potrzeby w zakresie kształcenia specjalnego oblicza się na około 3 proc. ogólnej liczby dzieci. Jak wynika z danych resortu na rok 1975/76, na ogólną liczbę 24 759 uczniów szkół podstawowych, zakwalifikowanych do szkół specjalnych, znalazło w nich miejsce 14 638 dzieci. Wobec tego rosła potrzeba prowadzenia oddziałów specjalnych przy szkołach podstawowych. W roku 1976/77 około 15 680 uczniów uczęszczało w takich oddziałach. Na przykład w województwie białostockim 92 dzieci oczekuje na miejsca w szkołach specjalnych, z czego 20 uczęszcza do szkół podstawowych.

Posłanka Ewelina Szyszko: — Jedną z przyczyn niewykonania obowiązku szkolnego przez uczniów piętnastoletnich są zapóźnienia w rozwoju — stąd znaczenie reedukacji. Klasy specjalne w szkołach normalnych nie rozwiązują problemu, chociaż gorzej jest, gdy uczniowie wymagający specjalnych warunków w ogóle nie chodzą do szkoły.

Posłanka Maria Riemen: — Szczegółowej troski wymaga sprawa szkół specjalnych, będzie ona

sami uczniowie. Dyrektorzy szkół — w trosce o dobre stosunki międzyludzkie — nie starają się o wyegzekwowanie obecności w drodze administracyjnego przymusu, a nawet nie zawiadamiają naczelników gmin o opuszczeniu zajęć stałe przez tych samych uczniów.

Problemem realizacji obowiązku szkolnego i wiążącej się z tym absencji w szkole muszą zainteresować się wszystkie ogniwa frontu wychowawczego.

Posłanka Janina Kocemba, występująca w imieniu Komisji Prac Ustawodawczych: — Należałoby w przyszłej ustawie o systemie edukacji narodowej uregulować w odmienny sposób, niż to czyni obecny dekret o obowiązku szkolnym, sprawę zwolnienia dziecka z tego obowiązku, jeśli droga do szkoły wynosi 4 lub 7 km. Rodzice często powołują się na ten punkt dekretu, gdy ich dzieci nie chodzą do szkoły.

Wiceminister Romuald Jezierski: — Zdaniem resortu, w przyszłej ustawie powinny się znaleźć dwa sformułowania ekwiwalentne: ilość kilometrów, albo też określenie czasu dojazdu do szkoły (45 minut).



7 listopada

TRZY KROKI PRZYGOTOWAWCZE DO REFORMY

W referacie programowym, który przedstawiłem na Kongresie Pedagogicznym, zaproponowałem następujący schemat organizacyjny reformy. Mowa w nim o tzw. trzech krokach przygotowawczych.

Na trzy lata przed rozpoczęciem reformy muszą być gotowe próbne programy i podręczniki oraz podjęte wszystkie prace przygotowawcze, niezbędne dla realizacji reformy w danej klasie. Na dwa lata przed wdrożeniem reformy w danej klasie, trzeba podjąć próby eksperymenty i wdrożenia, co dotyczyć powinno zarówno programów i podręczników, jak i organizacji pracy. Wreszcie — na rok przed rozpoczęciem reformy trzeba zająć się kadrą, sprawdzić stan jej gotowości do pracy z nowym programem, jeśli trzeba — przygotować do podjęcia tej pracy.

Takie oto kroki wyznaczaliśmy w podejściu do wdrażania założeń reformy, zarówno w klasie pierwszej, która inauguruje całość prac, jak i pozostałych dzieci.

Na kongresie, w dyskusji w sekcjach, nikt nie kwestionował tego sposobu przygotowań do reformy. Dlatego też najbliższe kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania poświęcone będzie kontroli stanu przygotowań do rozpoczęcia reformy w klasie pierwszej.

O jakie kwestie tutaj chodzi? Przede wszystkim o stan kwalifikacji i przygotowania nauczycieli do pracy z nowym programem i to głównie w zakresie matematyki i języka polskiego. Stoimy bowiem na stanowisku, że fundamentem szkolnej edukacji ucznia są właśnie te dwa przedmioty, cała przyszła szkolna kariera dziecka zależy od powodzenia, jakie osiąga ono w klasach młodszych.

Dobra szkoła, dobre wyniki ma ten, kto ma dobre nauczanie początkowe. Zaniedbania tego okresu nauki nie są łatwe do nadrobienia w starszych klasach, nawet wówczas, gdybyśmy w tych klasach mieli najznakomitszych nauczycieli. Z badań nad losami uczniów wynika, że jest to nad wyraz ważny szczebel nauczania, zostawiający trwałe ślady w psychice dziecka. Jest ono bowiem w okresie rozwoju bardzo podatnym na zmiany, na wpływy z zewnątrz, dziecko uczy się w tym czasie bardzo szybko, można powiedzieć, iż chłonie ono wiedzę.

Dzieci w tym wieku mają niktę doświadczenie życiowe, dla nich więc wszystko to, czego uczą się w szkole, opatrzone jest autorytetem pierwszej informacji, pierwszej wiedzy o czymś, czego nie znają.

Wszystko to przemawia za tym, aby nauczanie w klasach młodszych było na wysokim poziomie. I dlatego tak bardzo zależy nam wszystkim powinno na należytych przygotowaniach warunków startu.

Dodam na koniec, że przesłanki ku temu mamy korzystne, wychowaniem przedszkolnym, różnymi jego formami, objeśliśmy prawie wszystkie dzieci sześciolatnie. Powodzenie nauczania po-

czątkowego będzie tym większe, im lepiej przygotowujemy sześciolatków.

14 listopada

SUKCES W DOBREJ ORGANIZACJI PRACY

W listach do Redakcji Pedagogicznej Polskiego Radia i do mnie osobiście zawarte są sygnały w sprawie nader ważnej. Nim powiem o tym, jakie to są listy i co ich autorzy podnoszą, chciałbym poczynić kilka uwag natury ogólnej.

A więc — w czym tkwi powodzenie pracy szkoły, jakie są warunki dobrych wyników nauczania i wychowania?

Powiedziałbym najogólniej tak: warunkiem wszelkich sukcesów jest systematyczność w pracy. Zasada systematyczności należy w dydaktyce do tych, na których zbudowany jest cały system przyswajania wiedzy. Sądzę, że trzeba o tym pamiętać zawsze, by zasadę tę stosować w każdej dziedzinie działalności.

A teraz wróćmy do listów. Mamy liczne sygnały, że źle się dzieje z realizacją zasady systematyczności; jest ona dość często naruszana. Zbyt często bowiem szkołę atakuje się niezliczoną ilością propozycji i różnego rodzaju inicjatyw z zewnątrz, które dezorganizują proces nauczania. „Sypią” się konkursy, festiwale, przeglądy, występy itp. Oczywiście, nie mam nic przeciwko temu, by młodzież była aktywna społecznie, kulturalnie, by miała swoje zespoły i występowała publicznie. Jednakże wszystko to nie może odbywać się kosztem lekcji.

W nauczaniu i wychowaniu ważna jest teoria, wiedza, ale znaczenie imperatywu ma przykład. Jeśli szkoła jest przykładem dezorganizacji, to nawet gdybyśmy mieli najlepsze lekcje na temat dobrej organizacji pracy, wynik będzie niezadowolający. Przykład zdeorganizowanej pracy szkoły działa destruktywnie, przemawia do młodzieży bardziej niż wszystkie teoretyczne wywody.

Dlatego chciałbym bardzo kategorycznie podkreślić, iż nie może być naruszania procesu nauczania i wychowania.

I kwestia druga. Nauczyciele skarżą się na zniechęcenie, na zbyt duże marnotrawstwo ich czasu. Sądzę, że nadeszła pora, by podjąć problem ochrony czasu nauczyciela. Wciąż bowiem zbyt wiele różnych instytucji oferuje nauczycielom różne, często interesujące, rzeczy. Jednakże najczęściej odbywają się one kosztem nauczania.

A przecież nie ma ważniejszej pracy społecznej niż praca we własnej szkole, na rzecz własnych uczniów, którzy wymagają troski i opieki pedagogicznej. Dlatego musimy uczynić wszystko, aby nauczyciele maksimum swego czasu mogli poświęcić tym właśnie sprawom, nie zaś różnego rodzaju czynnościom, które z powodzeniem mogą być wykonywane w środowisku przez przedstawicieli innych, mniej przeciążonych, zawodów.

Jest to bardzo ważne dziś, kiedy mówimy o IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR, o tym, co powinniśmy zrobić, aby lepiej organizować pracę, lepiej i wydajniej gospodarować. Szkoła ma wiele do powiedzenia w tej sprawie. Jeśli to znajdzie wyraz w porządku, ładzie, dyscyplinie, dobrej organizacji, solidności w odbywaniu każdego zajęcia — będzie to nasz wielki wkład w ogromnie ważny program, jaki z racji uchwalił IX Plenum realizuje się w całym kraju.

Szukajmy więc u siebie rezerwy w dobrej organizacji pracy, w solidności i odpowiedzialności za każdy odcinek naszej zawodowej służby.

Rodzina — będąca naturalnym środowiskiem rozwoju i wychowania każdego człowieka zmieniać co jakiś czas swój model, strukturę, sposób pełnienia przez siebie wielorakich funkcji — wskutek ogólnych przeobrażeń ustrojowych, ekonomicznych i społecznych. Coraz częściej na przykład upowszechniający się model małżeństwa partnerskiego wynika ze zmian w poglądach na rolę męża i ojca, zmieniającej się roli żony i matki, zmiany podstaw stosunków między rodzicami a dziećmi.

Wykonywanie tych nowych zadań i funkcji rodziny wymaga często pomocy specjalistycznych instytucji. Jedną z tego typu instytucji, służącą już od 20 lat rodzinie, jest społeczna organizacja — Towarzystwo Planowania Rodziny.

Pierwotne cele towarzystwa, noszącego do 1970 roku nazwę

ny etap wiedzy przed zawarciem związku małżeńskiego i utworzeniem rodziny.

Celem wychowania seksualnego jest bowiem zapoznanie młodzieży ze społeczną, etyczną i psychologiczną istotą małżeństwa i rodziny, uświadomienie jej, że wchodząc w związek intymny, a zwłaszcza zawierając małżeństwo, człowiek bierze na siebie szereg poważnych zobowiązań, które powinien nie tylko znać, lecz i dotrzymywać. Szczególnie odpowiedzialne zobowiązania moralne wiążą się z posiadaniem dzieci i ich wychowaniem.

Poczynania towarzystwa w przygotowaniu młodzieży do życia małżeńskiego i rodzinnego zyskały sobie przychyłność i zainteresowanie społeczeństwa, władz oświatowych, kadry wychowawców i pedagogów, organizacji młodzieżowych. Wyrazem tego jest między innymi wprowadze-

wane przez nauczycieli, jak i uczniów. Na przykład uczniowie z uznaniem przyjmują zaproponowaną przez przedmiot tematykę, widząc jego życiową przydatność, ale zbyt mało czasu poświęcają na właściwe przygotowanie się do dyskusji. Wielu nauczycieli traktuje przedmiot jako przyjęty „na zlecenie”, gdyż nie chcieli się tego zadania podjąć inni koledzy. Wielu z nich wprost mówi, że nie czuje się kompetentnym do prowadzenia zajęć. Młodzież nie chce czynnie uczestniczyć w dyskusjach, szczerze dzielić się swoimi niepokojami i wątpliwościami w sprawach uczuć, przyjaźni z przeciwną płcią, chodzenia ze sobą, miłości, nie mówiąc już o problemach życia seksualnego, które w szkole od lat stanowiły tabu. Nie jest także tajemnicą, że uczniowie „chodzący ze sobą” bywali i bywają do dzisiaj, wzywani do dyrektora czy wtyłkami na godzinie wychowawczej.

Problemów związanych z właściwym funkcjonowaniem przedmiotu jest wiele. Zna je nauczyciele i uczniowie. Zna je również towarzystwo. Wydaje się, że sprawą szczególnie istotną jest danie nauczycielowi szerokiej pomocy merytorycznej i metodycznej. Nie mogą to być tylko kursy konferencje i szkolenia, które są przydatne, lecz w głównej mierze dla specjalistów i fachowców, a nie dla nauczyciela, któremu „zlecono” prowadzenie przedmiotu.

Muszą być podręczniki dla nauczycieli, lektury uzupełniające, przewodniki metodyczne — jednym słowem literatura wskazana przez program przedmiotu, której generalnie brak na rynku wydawniczym.

Towarzystwo Planowania Rodziny robi od lat wiele w tych sprawach. Jego staraniem ukazało się ponad milion egzemplarzy wydawnictw z zakresu wychowania seksualnego, w tym 600 tysięcy dla nauczycieli i rodziców oraz 400 tysięcy dla młodzieży. Wydano około 3,5 tysiąca pogadanek dotyczących przedmiotu, nagranych na taśmy magnetofonowe oraz zestawy przeźrocz, opracowano szereg plansz i innych pomocy poglądowych. Towarzystwo nie może jednak być podstawowym producentem i dystrybutorem tych potrzebnych materiałów, gdyż nie ma na to możliwości finansowych (organizacja społeczna), jak i organizacyjno-technicznych.

Od paru lat działalność wydawnicza TPR równa się prawie zeru z uwagi na brak papieru, a żadna drukarnia nie chce przyjąć zamówień bez dostarczenia papieru. W tej sytuacji towarzystwo może służyć tylko specjalistyczną pomocą w opracowaniu materiałów, opracować takie materiały (bez możliwości druku), uczestniczyć w szkoleniach nauczycieli oraz angażować społeczny aktyw organizacji w działalność lektorską.

Wydaje się, że warto dołożyć wspólnych starań, aby nie stracić szansy, jaką daje przedmiot „Przygotowanie do życia w rodzinie”, szansy, która pozwoliłaby młodzieży lepiej siebie zrozumieć, zrozumieć znaczenie życia małżeńskiego, rodzinnego i jego wartości. Przecież efekty nauczania przedmiotu będą widoczne już niedługo, gdy ta młodzież założy własne rodziny.

JERZY WITCZAK
sekretarz generalny
Towarzystwa
Planowania Rodziny

MUSIMY WYKORZYSTAĆ TĘ SZANSĘ

Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, są ogólnie znane. Były one ukierunkowane na kobietę, jej zdrowie i świadome macierzyństwo. Organizacja prowadziła działalność uświadamiającą społeczeństwo o szkodliwości poronień, rozwijała poradnictwo zapobiegające niepożądanym ciąży, popularyzowała i upowszechniała środki antykoncepcyjne.

Kiedy całość tych zagadnień przejęła służba zdrowia, towarzystwo, które od początku swojej działalności doceniało wartości rodziny dla socjalistycznego społeczeństwa, rozszerzyło znacznie swoje poczynania, tworząc szeroki program oddziaływań na społeczeństwo i rodzinę w celu zapewnienia jej trwałości, szczęścia i harmonii współżycia.

Do właściwego wykonywania tak szeroko pojmowanych zadań, potrzebna była towarzystwu wiedza o aktualnych przemianach współczesnej rodziny, o problemach życia małżeńskiego i rodzinnego, wreszcie o modelu rodziny pożądanym przez różne grupy społeczne. Dla uzyskania tej wiedzy powołano w 1965 roku Ośrodek Badań nad Współczesną Rodziną przy ZG TPR, który przez szereg lat starał się wypełnić lukę w stanie wiedzy o rodzinie. Gromadzone wiedzy głównie w dziedzinach objętych programem towarzystwa poprzez własne badania, organizowanie sondaży opinii publicznej, wymianę poglądów między praktykami, nauczycielami i pedagogami a pracownikami nauki. Wiedza ta była i jest potrzebna do właściwego prowadzenia praktycznej działalności organizacji.

Podstawową treścią praktycznych zadań staje się już w drugiej połowie lat sześćdziesiątych przede wszystkim przygotowanie młodzieży do życia małżeńskiego i rodzinnego oraz wiananie tych działań z szeroko pojmowanym wychowaniem seksualnym młodych ludzi, które stanowi koniecz-

nie przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania w 1973 roku w ostatnich dwóch klasach szkół ponadpodstawowych przedmiotu „Przygotowanie do życia w rodzinie”, liczna publicystyka prasowa na temat powyższych problemów, wprowadzenie na wielu wyższych uczelniach zajęć fakultatywnych dla studentów z zakresu przygotowania do życia małżeńskiego i rodzinnego itp.

Wychodząc z założenia, że wychowaniem seksualnym i przygotowaniem młodzieży do życia rodzinnego powinna w podstawowej mierze zająć się szkoła — wysiłki towarzystwa już na przełomie lat 1969—70 poszły w kierunku dokształcania czynnych zawodowo nauczycieli oraz młodzieży przygotowującej się na studiach do zawodu nauczycielskiego. W porozumieniu i przy poparciu władz oświatowych oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego — TPR prowadziło systematyczne szkolenia w wielu zakładach kształcenia nauczycieli, na kursach wakacyjnych, konferencjach okresowych i śródrocznych, wydając jednocześnie pomocnicze materiały metodyczne i instruktażowe dla nauczycieli.

Szersze możliwości wspólnych poczyną nauczycieli i działaczy towarzystwa otworzyły się w 1973 roku, kiedy do szkół ponadpodstawowych wprowadzony został wspomniany już przedmiot: „Przygotowanie do życia rodzinnego”. Podkreślić należy, że towarzystwo współdziałało przy opracowywaniu programu tego przedmiotu, a następnie uczestniczyło w przygotowaniu kadry pedagogicznej, recenzowaniu i opiniowaniu podręczników dla nauczycieli. Przedmiot, którego podstawowym celem jest przygotowanie młodzieży do odpowiedzialnego pełnienia przyszłych ról małżeńskich i rodzinnych — funkcjonuje obecnie bodajże w około 2000 szkół.

Uwagi na temat jego realizacji są różne i to zarówno formu-

ność gospodarzy odczuwamy tu na każdym kroku.

Przyjechaliśmy, aby opanować język, poznać kulturę Kraju Rad. Chcemy zaprzyjaźnić się z ludźmi, zawrzeć interesujące znajomości.

Czas wolny przeznaczamy na pracę społeczną i kulturalną działalność. Opracowaliśmy interesujący plan. Będziemy organizować konferencje naukowe, pracować w kołach zainteresowań: fotograficznym, plastycznym i redakcyjnym. Kontynuujemy działalność zespołu „Drużba”. Od pierwszych dni pobytu uczujemy się jak u siebie, wśród swoich bliskich.

Na drugi dzień po przyjeździe zostaliśmy bardzo uroczyście przywitani w uczelni. Dziełkam Wy-

działu, A.W. Kuszakow, zapoznał nas z bogatym i ciekawym programem pobytu. Przed nami — po za nauką — szereg interesujących wycieczek, wśród nich siedmiodniowa — na Kaukaz i trzydniowa — do miejsc pobytu W.I. Lenina. Nie kryliśmy wzruszenia, gdy dziekan przemawiał do nas po polsku.

Gorąca atmosfera pierwszych dni już minęła. Powoli przywykamy do nowych warunków. Zaprzyjaźniliśmy się z nami nawet pogoda. Orzeł spotkał nas w najpiękniejszym swoim wydaniu — zielony, słoneczny, cudowny... Takim zapamiętamy go na zawsze. Łączę pozdrowienia od nas wszystkich.

HALINA LIPIŃSKA
Orzeł ZSRR

W KRAJU PRZYJACIOŁ

Jesteśmy czwartą grupą nauczycieli języka rosyjskiego, która przyjechała do Związku Radzieckiego, aby podwyższyć swoje kwalifikacje w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Orle. Nasza grupa liczy 150 osób. Połowa z nas to członkowie Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego.

Od dziesięciu dni jesteśmy w Orle, w kraju oddanych nam przyjaciół. W tym stwierdzeniu nie ma żadnej przesady. Serdecz-



Czy harcerstwo ma działać w szkole, czy poza szkołą? A jeśli w szkole, to czy bliski związek z nią nie zmniejszy atrakcyjności harcerstwa, czy nie grozi jego „uszkolnieniem”? Czy harcerstwo ma dublować działania szkoły posługując się tylko nieco innymi formami, czy wzbogacać jej działalność ideowo-wychowawczą, szczególnie w tych kwestiach, w których ze względu na charakter organizacji jest szczególnie predestynowane?

Takie i podobne im pytania padały przed kilkunastu laty, kiedy próbowano określić miejsce socjalistycznego harcerstwa w socjalistycznej szkole, określić kierunki i ramy współdziałania wychowawczego szkoły oraz ideowo-wychowawczej organizacji uczniów. Dzisiaj to miejsce jest określone nie tylko teoretycznie, lecz także poprzez wieloletnie praktyczne doświadczenia, zaś tak ogólnie sformułowane pytania należą do zamierchłej przeszłości. Ale w każdym z nich kryją się w dalszym ciągu rzeczywiste problemy wychowawcze, problemy, z którymi się spotykamy i które rozwiązujemy w codziennym życiu szkoły i harcerstwa.

JEDNOŚĆ POSTAW I POGŁADÓW

Tradycją jest, że zadania harcerstwa w nowym roku szkolnym są przedmiotem wspólnej narady kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania i Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego z udziałem kuratorów i komendantów chorągwi ze wszystkich województw. W roku bieżącym taka narada odbyła się w czerwcu, w Oleśnicy Śląskiej. Wśród wspólnie uzgodnionych na niej problemów na czoło wysunięte zostały zadania w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej, a w stosunku do szkół ponadpodstawowych — zadania w dziedzinie orientacji politycznej sensu stricto.

Wychowaniu ideowemu jest w harcerstwie podporządkowana cała działalność szczepli i drużyn — społeczna, kulturalno-oświatowa, turystyczno-krajoznawcza — która poprzez odpowiednie formy dostosowana jest do wieku członków związku. W bieżącym roku harcerskim i szkolnym szczególną wagę przywiązujemy do zdobywania przez harcerzy wiedzy społeczno-politycznej. W stosunku do uczniów i harcerzy ze szkół podstawowych realizujemy to poprzez formy pośrednie — np. zuchowe cykle sprawnościowe, w czasie których zuchy, bawiąc się, poznają różne zawody i uczą się szacunku dla nich, np.: Turniej Wiedzy Obywatelskiej będący konkursem pomiędzy zastępami harcerskimi lub zespołami klasowymi, a w stosunku do harcerzy z drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej i instruktorów — poprzez formy kształcenia politycznego sensu stricto.

Jeśli chodzi o działania służące kształtowaniu orientacji politycznej, szczególnie w szkołach ponadpodstawowych, harcerstwo ma dużą rolę do spełnienia w dziedzinie wiedzy społeczno-politycznej. Młodzież ma liczne wątpliwości, nurtują ją pytania, wiele spraw nie jest dla niej jasnych. Lekcja szkolna nie zawsze sprzyja zadawaniu pytań, bo na ogół uczeń krępuje się ujawnić swą niewiedzę, obawia się, że zostanie to potraktowane jako nieprzygotowanie do lekcji. I chociaż w większości wypadków obawa to nieuzasadniona, to jednak jest ona zrozumiała — przez wiele dziesiątków lat szkoła nagradzała dobrym stopniem wiadomości, a z tym ich brak. Organizacja więc, która swym charakterem bardziej niż szkoła ośmiela do dyskusji, do dzielenia się wątpliwościami, może w tej konkretnej dziedzinie skutecznie uzupełniać działania szkoły.

Spore doświadczenia mamy na tym polu z tegorocznej akcji letniej, w czasie której na wszystkich obozach HSPS przeprowadzone zostały zajęcia szkoleniowe w zakresie kształcenia politycznego. Dyskusje były bardzo ożywione, wykazały ogromne zaangażowanie i zainteresowanie młodzieży proponowanymi tematami, a z drugiej strony — sporą niewiedzę i zapotrzebowanie na kontynuowanie tej tematyki.

Chcemy w bieżącym roku szkolnym na stałe wprowadzić do kalendarza szczepli HSPS organizowanie raz na miesiąc, raz na dwa miesiące, tzw. harcerskich trybun obywatelskich — dyskusyjnych spotkań na tematy społeczno-polityczne z udziałem do-

świadczonych towarzyszy partyjnych. Powinno się to przyczynić do lepszego rozumienia przez młodzież szkolną programu partii.

Podnoszeniu wiedzy społeczno-politycznej służy również działalność klubów HSPS: wiedzy społeczno-politycznej, młodych racjonalistów, przyjacieli, których rozwój ilościowy i jakościowy jest również jednym z naczelnych zadań postawionych w roku bieżącym harcerstwu w szkołach ponadpodstawowych.

Niezależnie jednak od form kształcenia politycznego sensu stricto dbamy o to, żeby zdobywanie wiedzy społeczno-politycznej również w szkołach ponadpodstawowych wiązało się z konkretnym działaniem. Służą temu ta-



szej wiedzy wykraczała znacznie poza obowiązujący program. Chociaż pozornie w tym układzie wszyscy powinni mieć ze wszystkiego same piątki, to jest to w przypadku większości uczniów nierealne, a nawet najzdolniejszym zamyka szansę szerokiego wyjścia poza program z przedmiotu, do którego mają szczególne uzdolnienia.

Nasze stanowisko w tej sprawie zakłada, że dobry uczeń to taki, który osiąga wyniki wystarczające z większości przedmiotów i wybitne z przedmiotu lub grupy przedmiotów, którymi najbardziej się interesuje.

I drugi problem: nauka faktów czy nauka myślenia?! Mamy w naszym kraju rozwinięty szeroki system olimpiad i konkursów przedmiotowych, aktywizujących

kategoriach moralnych — nie sposób osiągnąć szczęście osobiste bez osiągnięcia sukcesu życiowego, który w społeczeństwie socjalistycznym związany jest z pracą zawodową.

Wyciągnęliśmy z tej sytuacji wnioski, podejmując w harcerstwie w różnych formach propagandę zawodów związanych z tymi kierunkami gospodarki narodowej, w których notowane są największe potrzeby. W zainspirowanych przez naszą gazetę „Świat Młodych” konkursach zawodniczych pod nazwą: „Zielona Szansa (zawody rolnicze), „Azymut — Węgiel” (zawody górnicze) i „Kierunek — Budowa” (zawody budowlane) postawiliśmy sobie zadanie zaktywizowania samych uczniów i zmobilizowania

stwie rozwijana jest stopniowo: od drużyny zuchowej, w której dzieci decydują same o pewnych tylko sprawach, poprzez drużynę harcerską, w której udział harcerzy w decyzjach znacznie się zwiększa, aż po drużynę HSPS, w której samorządność młodzieży osiąga pełnię — decyzje należą do młodzieży we wszystkich absolutnie sprawach, jako że funkcję instruktorską pełni również jeden z kolegów.

Trzeba zauważyć tutaj pewną istotną różnicę między organizacją a szkołą. Harcerstwo jest własną organizacją dzieci i młodzieży — wszystkie decyzje nie tylko więc powinny, lecz naprawdę mogą należeć do nich. Samorząd w szczepli harcerskim może decydować o wszystkich sprawach szczepli, samorząd w szkole — ma siłą rzeczy ograniczone określonymi ramami pole decyzji. Większe lub mniejsze, w różnych szkołach wygląda to różnie, ale zawsze muszą pozostać takie sprawy szkoły, które w gestii samorządu zmieścić się mogą. I dlatego najidealniej nawet działający samorząd szkoły nie jest w stanie być taką szkołą samorządności, jak organizacja. Widzimy więc w tej dziedzinie naszą ogromną rolę i ogromną odpowiedzialność zarazem, w stosunku nie tylko do członków związku, ale do wszystkich uczniów.

Ogromną szansę na samorządne działanie i współgospodarzenie szkołą przez młodzież stworzył Kodeks Ucznia. Niestety, jest to szansa jeszcze nie wykorzystana. Wyniki badań prowadzonych przez Zespół Analiz Prasowych Młodzieżowej Agencji Wydawniczej na początku br. kalendarzowego wskazują, że z jednej strony nie zna Kodeksu młodzież, z drugiej — część nauczycieli, a z obydwu stron brak jest głębszego zrozumienia potrzeby kształtowania prawidłowych stosunków między uczniem a nauczycielem.

My, w harcerstwie, widzimy w Kodeksie główny instrument kształtowania w praktyce od najmłodszych lat poczucia i zrozumienia podstawowej zasady socjalistycznej demokracji, zasady jedności praw i obowiązków. Obecny rok szkolny traktujemy w organizacji jako decydujący dla pełnego wprowadzenia Kodeksu Ucznia w życie. A aktyw harcerski w szkołach musi podjąć dużą pracę, aby wszyscy uczniowie z jednakową powagą zaczęli traktować sformułowane w Kodeksie prawa i obowiązki. Musimy równocześnie wewnątrz organizacji dolażyć wszelkich wysiłków, aby stosunki w zespołach harcerskich były dla ogółu uczniów przykładem prawdziwie samorządowego działania. W rozdziale Uchwały VI Zjazdu ZHP zatytułowanemu „Życie szkoły — szkoła życia” napisaliśmy: „My, harcerze, pragniemy tak przeobrazić życie szkoły, by stało się ono obywatelską szkołą samorządności oraz aktywnego i twórczego życia w społeczeństwie socjalistycznym”.

Motorem tych wszystkich działań jest ruch drużyn sztandarowych Związku Harcerstwa Polskiego, będący czynnikami pobudzającym drużyny HSPS, harcerskie i zuchowe oraz kregi instruktorskie do podejmowania spraw i zadań zawartych w Uchwale VI Zjazdu ZHP.

Wszystkie szczeple i drużyny miały na początku bieżącego roku harcerskiego i szkolnego zastanowić się, w jaki sposób, najlepiej, odpowiadający potrzebom konkretnego środowiska, rozłożą realizację przyjętego na VI Zjeździe ZHP programu związku na najbliższe cztery lata. W programie tym, zatytułowanym „Jutro Socjalistycznej Polski budujemy dziś” odpowiedzieliśmy, jakie zadania wprowadzamy w harcerstwie z nakreślonego przez partię perspektywicznego programu rozwoju społeczeństwa socjalistycznego oraz z przyjętych przez VII Zjazd PZPR założeń społeczno-gospodarczego rozwoju Polski do końca lat siedemdziesiątych. Wprowadziliśmy zadania harcerstwa z programu socjalistycznego wychowania, wypracowanego na VII i rozwiniętego na późniejszych plenarnych posiedzeniach KC, z założeń reformy systemu edukacji narodowej, określając się jako partner i sojusznik szkoły. Formułowaliśmy te zadania — będące próbą odpowiedzi na oczekiwania dzieci i młodzieży szkolnej wobec swej organizacji, na oczekiwania ich rodziców, nauczycieli, wychowawców — z myślą, aby harcerstwo jeszcze pełniej wychodziło naprzeciw wszystkim problemom, które niesie dzień dzisiejszy i jutrzejszy.

ZADANIA ZHP

W IDEOWO-WYCHOWAWCZEJ PRACY SZKOŁY

JERZY WOJCIECHOWSKI — NACZELNIK ZHP

kie, znane już w niektórych środowiskach, przedsięwzięcia programowe jak: organizowanie tzw. harcerskich rad narodowych czy udział w „Operacji Perspektywa” — polegające na zdobywaniu wiedzy o potrzebach i perspektywach rozwoju swego regionu i wykorzystaniu jej jako motywacji do podejmowania społecznie użytecznych działań w swym środowisku.

Dlatego równoległe z naciskiem na zdobywanie wiedzy społeczno-politycznej, położyliśmy w bieżącym roku nacisk na to, aby każdy szczepli harcerski i HSPS miał swój stały front społecznego działania. Chcemy wykorzystać tutaj doświadczenia wielkich społeczno-gospodarczych akcji harcerskich, np. Operacji „Bieszczady-40”. Chodzi nam o to, żeby harcerze, określając swój stały front pracy, wiedzieli, co robią, dlaczego to robią, żeby była to praca dobrze zorganizowana i rzetelnie oceniana — żeby działalność ta służyła kształtowaniu nawyków solidnej pracy i społecznie zaangażowanych postaw. Traktujemy tę działalność również jako tworzenie wzoru, modelu dla organizacji obowiązkowych prac fizycznych uczniów w szkole.

Wszystkie te zadania zawarte są w dwóch pierwszych rozdziałach Uchwały VI Zjazdu ZHP „Jutro Socjalistycznej Polski budujemy dziś”, i wynikają bezpośrednio z nakazów Prawa Harcerskiego — „Harcerz służy Polsce Ludowej i dla Niej sumiennie spełnia swoje obowiązki, Harcerz chce zmieniać świat na lepszy, Harcerz pracuje rzetelnie”.

NAUKA I PRZYSZŁY ZAWÓD

Inny z punktów Prawa Harcerskiego mówi, że: „Harcerz chce wiedzieć więcej niż wie, umieć więcej, niż umie”. Nieprzypadkowo punkt ten jest tak właśnie sformułowany. Chodzi nam bowiem o to, żeby uczeń nie był biernym odbiorcą wykładu nauczyciela, lecz żeby aktywizować go do własnego udziału w procesie dydaktyczno-wychowawczym. Ta właśnie istota pedagogiczna leży u podłoża inicjowanego przez harcerstwo ruchu przodownictwa w nauce.

Wyraźnie rysują się w tej materii dwa zasadnicze problemy. Pierwszy polega na tym, że mamy w szkole dwa podjęcia do tej sprawy: szkoła i rodzice — chcieliby, żeby uczeń uzyskiwał jak najwyższą średnią, miał możliwie najlepsze oceny ze wszystkich przedmiotów.

Każdy przy tym nauczyciel przedmiotu marzy o tym, żeby cała klasa była wybitna właśnie w jego przedmiocie, żeby właśnie w tej dziedzinie osiągała wyniki najlepsze, żeby w

uczniów do zdobywania i pogłębiania wiedzy. Nam się jednak w harcerstwie wydaje, że największą wnoszą — jeśli chodzi o aktywizowanie ucznia do rzeczywiste własnego udziału w zdobywaniu wiedzy — olimpiady interdyscyplinarne. Taki charakter mają właśnie olimpiady zainicjowane przez harcerstwo — Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, Olimpiada Techniczna i organizowany po raz pierwszy w bieżącym roku szkolnym Turniej Myśli Filozoficznej. Zmuszają one bowiem ucznia do łączenia wiedzy zdobytej w trakcie lekcji z różnych przedmiotów, nie do mechanicznego powtarzania materiału, ale do korzystania z już zdobytego. Podobne ujęcie mają w zakresie wiedzy wymagania na stopnie i sprawności harcerskie.

Zdobyciu wiedzy poświęcony jest w całości jeden z rozdziałów Uchwały VI Zjazdu ZHP: zatytułowaliśmy go „Stać nas na więcej”. Pierwsze „Harcerskie Laury Naukowe”, harcerskie odznaki za osiągnięcia w nauce, przyznane zostały na zakończenie ubiegłego roku szkolnego. Ważnym zadaniem na rok bieżący jest szeroka popularyzacja tej odznaki, kształtowanie atmosfery, w której jej zdobycie powinno stać się punktem honoru każdej harcerki i harcerza. Podjęliśmy już działania mające na celu upowszechnienie współzawodnicstwa o tytuł Zespołu Socjalistycznego Działania. Chcielibyśmy, aby odegrało ono rolę kształtującą w społeczność uczniowskiej atmosferę zaangażowania społecznego i rzetelnego wykorzystania szansy, jaką dla zdobycia głębokiej wiedzy i wysokich kwalifikacji stwarza szkoła.

Problemem ogromnej wagi jest sytuacja w dziedzinie orientacji zawodowej uczniów starszych klas szkół podstawowych. Można ją określić bardzo lapidarnie. Jest niewystarczająca. W większości przypadków aspiracje zawodowe ośmioklasistów są odwrotnie proporcjonalne do potrzeb gospodarki narodowej.

Największe jest zainteresowanie zawodami, na które zapotrzebowanie społeczne jest najmniejsze — stewardessa, piosenkarka, aktorka, dziennikarz; najmniejsze zainteresowanie — zawodami budowlanymi, rolniczymi, górniczymi, w dziedzinie usług. Orientacja szkolna pozostawia również wiele do życzenia — na ogół naukę w konkretnej szkole zawodowej absolwent ósmej klasy podejmuje niezgodnie z zainteresowaniami i uzdolnieniami, ale zgodnie z... przypadkiem. Bo koleżanka tam idzie, bo wujek namawia, bo jest blisko, bo mało kandydatów.

Skutki społeczne takiego stanu rzeczy liczy się zarówno w kategoriach gospodarczych — częste zmiany pracy, praca niezgodna z wyuczonym zawodem — jak i w

ich do aktywnego myślenia o kierunku dalszej nauki.

Współdziałaliśmy w tym zakresie z dużym pożytkiem z poradniami wychowawczo-zawodowymi resortu oświaty (konkursy te były jednym z tematów ogólnopolskiej narady kierowników poradni wychowawczo-zawodowych, która odbyła się wiosną br. w Sulejówku), a także zapoczątkowaliśmy współpracę z kołami ZSMP w przemyśle i rolnictwie.

W ubiegłym roku szkolnym objęliśmy tą działalnością około 600 tys. uczniów szkół podstawowych. Upowszechnienie jej uważamy za ważne zadanie w bieżącym roku szkolnym. Widzimy w tym jedną z ważnych płaszczyzn łączenia wysiłków szkoły i organizacji, co pozwoli znacznie zwiększyć skuteczność tych działań.

Kolejnym czekającym na rozwiązanie problemem jest upowszechnienie kultury technicznej wśród młodzieży, które mimo podejmowanych i przez nas, i przez resort oświaty w tym kierunku kroków, w dalszym ciągu pozostaje w tyle za działalnością kulturalną, turystyczną i sportową. Sprawa ta była jednym z tematów narady w Oleśnicy. Z inicjatywy Prezydium Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania opracowywany jest wspólny, kompleksowy program upowszechniania kultury technicznej wśród młodzieży. Ustaliliśmy również, że niezależnie od tego poszczególne kuratoria i komendy chorągwi ZHP będą szukały rozwiązań tego problemu. Byłoby wskazane, aby temat ten podjęły również zespoły wychowawcze szkół z udziałem komend harcerskich szczepli.

SAMORZĄDNOŚĆ I KODEKS UCZNIĄ

Każdy wychowawca przeżywa w sprawach samorządności dylemat — jak daleko zostawić decyzje wychowankom i czy jeśli pozwoli im samym decydować, to nie przyniesie to złych skutków. Trudno się poważnemu i odpowiedzialnie traktującemu swą rolę wychowawcy, człowiekowi dziwić; każdy ma bowiem albo jakieś doświadczenia negatywne, albo nie ma jeszcze pozytywnych i obawia się popełnienia błędów. Z drugiej jednak strony zbytnia ostrożność w tych sprawach jest również groźna — przecież każdy wychowanek w dużej mierze współuczestniczy w kształtowaniu samego siebie. I to samokształtowanie się trzeba mu umożliwić.

Podobnie — jak w przypadku wzbogacania ideowo-wychowawczej działalności szkoły — w dziedzinie orientacji politycznej — wielką szansę harcerstwa widzimy również w dziedzinie rozwijania samorządności dzieci i młodzieży. Samorządność w harcer-

Z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Zespole Szkół Mechanicznych nr 2 przy ulicy Wiśniowej w Warszawie odbyło się 5 listopada bieżącego roku uroczyste otwarcie Sali Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Sala, w której zgromadzono bogate wyposażenie obrazujące rozwój wzajemnych kontaktów i umacniania się przyjaźni między naszym narodem i narodami Związku Radzieckiego, jest wspólnym dziełem młodzieży zrzeszonej w szkolnym kole TPPR, nauczycieli i rodziców. Podkreślić też należy pomoc, której nie szczędziły szkole takie instytucje, jak Muzeum Lenina w Warszawie, Zarząd Stołeczny Ligi Obrony Kraju, Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej, Zarząd Główny TPPR i inne, oraz korzystny klimat stwarzany przez dyrekcję szkoły, egzekutywę POP i młodzieżowy aktyw koła TPPR.

Wspólny wysiłek przyniósł efekt w postaci znakomicie wyposażonej i efektownie rozwiązanej plastycznie sali, która może z powodzeniem pełnić funkcję pracowni. I takie też jest jej przeznaczenie. Odbywać się tu będą lekcje wychowania obywatelskiego i propedeutyki nauki o społeczeństwie, a w przyszłości, gdy zostaną zainstalowane urządzenia kabinowe — również języka rosyjskiego.

W uroczystości otwarcia sali wzięli udział przedstawiciele KW i KD PZPR, Zarządu Głównego i Zarządu Stołecznego TPPR, Kuratorium, Wydziału Oświaty i Wychowania Dzielnicy Rądy Zakładowej ZNP Warszawa-Mokotów. Przybyli również przedstawiciele Ambasady Radzieckiej, z radcą Ambasady Olegiem Brikinem, Polskiego Towarzystwa Astronautycznego, Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, Muzeum im. W. I. Lenina, Zarządu Stołecznego Ligi Obrony Kraju, przedstawiciele zakładów opiekuńczych, dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół zawodowych i ogólnokształcących z terenu Warszawy, grono nauczycielskie i emerytowani nauczyciele — byli wykładowcy tej szkoły, młodzież.

Młodzież nakreśliła sobie bogaty i interesujący program mający przede wszystkim na celu zapoznanie z osiągnięciami kulturalnymi i naukowo-technicznymi Kraju Rad oraz pogłębianie wiedzy z zakresu międzynarodowego ruchu robotniczego. Uczniowie zwiedzili wystawę — „Osiągnięcia radzieckiej nauki i techniki”, ekspozycję

SALA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ



Zdjęcia: Cz. Górski

waną w Pałacu Kultury i Nauki, ekspozycję pod nazwą — „30 zwycięskich lat” w „Zachęcie”, wystawę — „Droga Wielkiego Października” oraz stałą ekspozycję w Muzeum im. W. I. Lenina. Biorą udział w spotkaniach z Kółem ZBoWiD, uczestniczą w prelekcjach, oglądają filmy o tematyce naukowo-technicznej i historycznej. Organizują na terenie szkoły liczne konkursy, między innymi konkurs wiedzy o ZSRR, recytatorski, konkurs gazetki, plakatów, albumów związanych tematycznie z Krajem Rad, korespondują z uczniami szkół ZSRR, rozciągają opiekę nad grobami żołnierzy radzieckich.

Bardzo atrakcyjną i kształcącą imprezą była wycieczka do ZSRR, zorganizowana w celu złożenia hołdu poległym pod Lenino żołnierzom polskim i radzieckim. Młodzież uczestniczyła w licznych spotkaniach z bojownikami o wolność i przedstawicielami ruchu robotniczego w Mińsku, Brześciu i Mogilewie, wzbogacając w ten sposób wiedzę czerpaną z podręczników i lektury.

Śród licznych zobowiązań warto podkreślić jedno — dla uczczenia rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem uczniowie postanowili, jako honorowi dawcy, oddać krew na potrzeby Centrum Zdrowia Dziecka, co świadczy o ich ofiarności i wysokiej świadomości społecznej.

Zorganizowanie Sali Przyjaźni Polsko-Radzieckiej stanowi jeden z elementów bogatego programu obchodów związanych z 60 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. I dodać trzeba, element niezwykle cenny, w ten sposób bowiem młodzież pozostawi w szkole trwałe ślady swojej pracy.

Zanim przecięto wstęgę, dokonując aktu otwarcia sali, w obecności wszystkich zgromadzonych gości złożono na ręce dyrektora dyplom uznania przyznany szkole przez Zarząd Główny TPPR za długoletnią działalność w służbie idei przyjaźni i braterstwa między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego. Cztery osoby z grona pedagogicznego otrzymały Złote Odznaki TPPR: Andrzej Stryjecki — dyrektor szkoły, Sylwester Etmanowicz — nauczyciel sprawujący opiekę nad

całością prac związanych z zorganizowaniem ekspozycji, Władysław Antos — sekretarz POP, Irena Antyporowicz — opiekunka szkolnego koła TPPR.

Koło liczy 250 członków. Trzem uczniom, zarejestrowanym pod kolejnymi numerami 248, 249, i 250, wręczono legitymacje członkowskie. Młodzież otrzymała również w prezencie od Ambasady Radzieckiej mapę z zaznaczonymi miejscami pobytu Lenina oraz inne materiały pamiątkowe, które wzbogacą ekspozycję sali.

Inicjatywa zorganizowania ekspozycji wyszła od uczniów, ale duszą całego przedsięwzięcia był kol. S. Etmanowicz, który potrafił tak zaktywizować młodzież i rodziców, że niejednemu z nich udało się zdobyć wiele interesujących eksponatów, dokumentów, wydawnictw i fotografii.

Ekspozycja obejmuje okres od początków ruchu rewolucyjnego po dzień dzisiejszy, ukazując zwycięstwo ideologii marksistowskiej, jej umacnianie, braterstwo broni żołnierzy polskich i radzieckich w walce z faszystowskim najeźdźcą, pokojową współpracę obu naszych narodów w dziedzinie gospodarczej, naukowej i technicznej, ze szczególnym uwzględnieniem kosmonautyki. Kolega Etmanowicz jest specjalistą w tej dziedzinie, pracuje również w Polskiej Akademii Nauk, dzięki jego staraniom ten dział jest szczególnie bogato wyposażony. Uwieńczenie całości stanowią flagi państw wchodzących w skład RWPG i innych krajów — sympatyków wspólnoty socjalistycznej.

Sala nie ma charakteru muzealnego, wyposażona w nowoczesne pomoce naukowe: magnetowid, rzutnik, telewizję przemysłową już dziś spełniać może rolę pracowni. Dyrektor zaprasza nauczycieli szkół zainteresowanych stworzeniem u siebie podobnej pracowni do obejrzenia sali. Kolega Etmanowicz także chętnie służy swoim doświadczeniem i praktycznymi wskazówkami. Obejrzenie naprawdę warto.

D.B.

Taki tytuł również można by dać książce ministra oświaty i wychowania, Jerzego Kuberskiego — „Szkoła i społeczeństwo. Problemy nadchodzącej reformy”, która ukazała się ostatnio na rynku księgarskim. Wydanie książki zbiegło się z obradami Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego Nauczycieli. W odezwie do nauczycieli PRL, uchwalonej przez kongres, czytamy:

„Nadszedł czas praktycznej realizacji programu reformy oświaty, przynoszenia do codziennej pracy dydaktycznej i wychowawczej osiągnięć nauki i techniki oraz sprawdzonych metod wychowawczych służących, wszechstronnemu przygotowaniu dzieci i młodzieży do życia i pracy. Z trybuny kongresu zwracamy się do nauczycieli i wychowawców, pracowników nauki i nauczycieli akademickich, pracowników administracji oświatowej i obsługi o aktywny i twórczy udział w urzeczywistnianiu programu reformy szkolnej, który jest dziełem zamierzonym na miarę możliwości i ambicji naszego społeczeństwa”.

Na czym polega istota reformy systemu edukacji narodowej, jej społeczne i pedagogiczne uzasadnienie, w jaki sposób może każdy nauczyciel, wychowawca aktywnie włączyć się w jej realizację? Odpowiedź na te pytania znajdziemy w książce J. Kuberskiego.

Weźmy dla przykładu uzasadnienie dla konieczności przeprowadzenia reformy. Autor — wychodząc z podstawowego założenia przyjętego przez pedagogów

DZIŚ I JUTRO POLSKIEJ OŚWIATY

krajów socjalistycznych oraz Międzynarodową Komisję do Spraw Rozwoju Edukacji UNESCO, że szkoła jest i pozostanie decydującym czynnikiem w wychowaniu młodych pokoleń i przygotowania ich do pracy oraz aktywnego udziału w życiu społeczeństwa — przytacza szereg uzasadnień dla upowszechnienia średniego wykształcenia. Jest ono bowiem:

— podstawą demokratycznej struktury społecznej i demokratycznych stosunków społecznych w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym;

— warunkiem efektywnej pracy na każdym stanowisku, identyfikacji z procesem pracy, ważnym czynnikiem opartego na pracy wszechstronnego rozwoju społeczeństwa i jednostki;

— źródłem wyższych aspiracji człowieka i racjonalnego wykorzystania czasu wolnego;

— zasadniczym czynnikiem dalszego rozwoju społeczno-politycznego ludzi pracy i ich aktywności;

— czynnikiem sprzyjającym obcowaniu ze sztuką i kulturą na co dzień, ułatwiającym aktywny udział każdego człowieka w ich rozwoju;

— podstawą wszechstronnego rozwoju osobowości, zainteresowania, zdolności, talentów.

Oświata zajmowała w polityce władz Polski Ludowej — od

zawierania jej istnienia — zawsze jedno z naczynnych miejsc. Stąd też upowszechnienie i demokratyzacja oświaty w minionych 33 latach stanowi jedno z największych osiągnięć Polski Ludowej, stąd też Konstytucja PRL gwarantuje wszystkim obywatelom prawo do nauki oraz warunki wykorzystania tego prawa.

Inicjatywa przeprowadzenia reformy oświatowej — jak podkreśla autor — wyszła od Komitetu Centralnego PZPR i została przedstawiona przez I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka na VI, a następnie na VII Zjeździe partii. Niezależnie od tego każdego roku Biuro Polityczne KC PZPR wielokrotnie rozpatruje sprawy szkoły i nauczycieli.

Przeprowadzeniu reformy sprzyja zarówno pomoc najwyższych władz, ogromne zainteresowanie społeczne, współudział nauki w pracach koncepcyjnych, jak również sytuacja demograficzna w najbliższych latach. Autor udowadnia, że lata 1978—1985 są najkorzystniejsze dla przeprowadzenia reformy, gdyż na ten okres przypada niekiedy niż demograficzny dzieci i młodzieży w wieku 7—14 lat.

Kierunki i metody wdrażania reformy szkolnej, koncepcja programowa szkoły dziesięcioletniej, jej struktura organizacyjna i programowa, perspektywy szkolnictwa zawodowego, kształcenie absolwentów szkoły dziesięcioletniej —

oto treść kolejnych rozdziałów książki.

Trzeba przy tym stwierdzić, że te dwa ostatnie problemy zarysowane zostały tylko w sposób ogólny, gdyż — jak to stwierdza Rezolucja Kongresu Pedagogicznego — ostateczny kształt kształcenia zawodowego wymaga jeszcze dalszych studiów i dyskusji. Również problem przygotowania absolwentów dziesięcioletniej do studiów w szkołach wyższych i niektórych zawodów wymaga dalszych dyskusji i poszukiwań.

Rozważania i uzasadnienia autora, dotyczące problemów reformy edukacji narodowej, opierają się na założeniu stanowiącym fundament wszystkich obecnych i perspektywicznych działań:

„Rodząca się obecnie zreformowana szkoła, która ma być lepsza od szkoły istniejącej współcześnie, może powstać wyłącznie z jej przekształcenia. Logika rozwoju oświaty powoduje, że jest to jedyna droga narodzin nowej szkoły. Można od nowa zbudować dom, dzielnicę i miasto, lecz zreformowana szkoła może wyrastać tylko z tej, która aktualnie istnieje” (str. 20).

To założenie uzasadnia sens prowadzonych już od kilku lat przez władze szkolne prac nad usuwaniem dysproporcji istniejących zarówno w warunkach pracy szkół (szkoły wiejskie), zmianami w sieci szkolnej (tworzenie szkół gminnych, szerokoprofilowe szkoły zawodowe), planowanymi i realizowanymi inwestycjami szkolnymi, wyposażaniem w pomoce naukowe, jak również nad poziomem dydaktycznym i wychowawczym poszczególnych szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

W tej przede wszystkim dziedzinie władze szkolne oczekują od

ogółu nauczycieli „aktywnego współudziału w realizacji wielkiego dzieła unowocześnienia i rozwoju edukacji narodowej” (Z rezolucji kongresu).

Autor zdaje sobie sprawę z kluczowej roli nauczyciela zarówno w procesie doskonalenia obecnego systemu oświatowego, wyrównywaniu dysproporcji w poziomie dydaktycznym i wychowawczym szkół, jak również we wdrażaniu treści programowych nowej szkoły, zmianie metod jej pracy.

Dlatego też w książce poświęca wiele miejsca sprawom kwalifikacji kadr nauczycielskich, warunkom ich życia i pracy oraz oddziaływaniom wychowawczym dla kształtowania cech osobowości uczniów, odpowiadających potrzebom rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. („... Ci młodzi ludzie, o których teraz myślimy i dla których tworzymy system szkolny, będą w 2000 roku w pełni sił. Musimy myśleć z dużą wyobraźnią o czasach, które nadchodzą. Z myślą o nich konstruować zreformowaną szkołę” (str. 9).

Książkę gorąco zalecamy działaczom oświatowym, pracownikom administracji szkolnej, odpowiedzialnym za przygotowanie warunków do wdrażania reformy, a przede wszystkim dyrektorom szkół, nauczycielom, wychowawcom.

Lektura książki pozwoli im głębiej i szerzej zrozumieć istotę polityki oświatowej władz Polski Ludowej i w związku z tym lepiej wykonać zadania, stawiane dziś przed nimi przez naród.

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI

*) Jerzy Kuberski: Szkoła i społeczeństwo. Problemy nadchodzącej reformy. „Książka i Wiedza”, Warszawa 1977, str. 265. Cena 45 zł.

O PRZEMIANACH ZADECYDUJE SZKOŁA

Nauczytel wiejski musi być marzycielem, aby wierzyć, że codzienny, znoyny trud zrodzi rzeczywistość piękną, trwałą i ludzką — to stwierdzenie Tadeusza Piłcha mogłoby być mottem całej jego książki — „Szkoła i nauczyciel w procesie przemian środowiska wiejskiego”, wydanej przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Praca bardzo konkretna, poparta wieloma rzetelnymi badaniami ma na celu — jak wskazuje sam autor — analizę sytuacji społecznej nauczyciela wiejskiego, jej uwarunkowań oraz zadań, jakie przed nauczycielem stoją w okresie reformy systemu szkolnego i po jej zakończeniu. Analiza ta dokonywana jest zresztą na znacznie szerszym tle, bo dotyczy szczegółowo omówione są także problemy, jak przemiany społeczne wsi, ruchliwość społeczna i aspiracje kulturalne młodzieży wiejskiej, powiązania: szkoła — uniwersytet ludowy — organizacje młodzieżowe — procesy wychowawcze. Na tym tle przedstawiona jest na koniec zwięzła wizja nauczyciela i szkoły we wsi przyszłości.

Ponieważ jednak o obliczu i charakterze szkoły i dziś, i w przyszłości decydować będzie nauczyciel, na nim właśnie i na szkole wiejskiej autor koncentruje głównie swoją uwagę.

Autor przebadal czynniki określające pozycję nauczyciela w społeczności wiejskiej i rolę szkoły w tym środowisku. Także — miejsce szkoły i nauczyciela w zjawiskach najbardziej znamienitych dla społeczeństwa wiejskiego. Polski Ludowej, jakimi były awans oświatowy i kulturalny środowiska oraz ruchliwość społeczna młodego pokolenia. Kolejny problem, to zadania szkoły wiejskiej w zakresie wychowania — w tej części pracy autor określa zadania placówek w kształtowaniu socjalistycznej osobowości młodzieży. Zakończeniem całości

jest przedstawienie modelu szkoły wiejskiej, typologia jej zadań i miejsce w społeczności wiejskiej w świetle założeń nowego systemu oświaty.

Badaniami objęto 380 nauczycieli wiejskich, a także liczną grupę młodzieży i mieszkańców wsi. Interesujące i podzielone są wypowiedzi pedagogów na temat roli, prestiżu i zadań nauczyciela na wsi. Znaczną większość, bo 70 proc. ankietowanych, stwierdza — powtórzmy za autorem — że „na wzrost roli społecznej nauczyciela wpłynęły (...) głównie dwa czynniki. Pierwszym z nich jest coraz wyższe wykształcenie nauczycieli, a tym samym większe kompetencje. Faktorem jest bowiem, że wykształcenie nauczycieli w stosunku do ogólnego poziomu wykształcenia ludności wiejskiej wykazuje relatywnie coraz większe różnice. Drugi czynnik można by nazwać autonomią pozycji nauczyciela. Rozumieć przez to należy fakt niezależności nauczyciela od na przykład opinii księdza, niezależności ekonomicznej od bogatych gospodarzy czy pewnych struktur nieformalnych”.

Autor na podstawie swoich obserwacji stwierdza jednak, że: „Autonomia nauczyciela nie wzrosła, zmieniły się tylko jej obszary i dziedziny. Dawne zależności zostały zastąpione przez inne” i z tym stwierdzeniem, sądzę, należy się zgodzić.

Spora część ankietowanych zwraca uwagę na ograniczanie roli społecznej nauczyciela takimi czynnikami, jak napływ do wsi inteligencji nowych zawodów i podejmowanie wielu zadań, które do tej pory pełnili nauczyciele, upowszechnianie kultury przez środki masowego przekazu, wzrost zadań dydaktycznych stawianych pedagogom i konieczność dokształcania się oraz szereg innych.

Z odpowiedzi mieszkańców wsi wynika, że do cech najbardziej

pożądanych u nauczyciela należą przede wszystkim fachowość i uspołecznienie.

Bardzo istotne jest to, że badania T. Piłcha objęły również tak ważne zagadnienia, jak warunki pracy i bytowe ankietowanych nauczycieli, że rozważania na temat nauczyciela i szkoły we wsi przyszłości poprzedza rzetelna analiza obecnych warunków pracy szkół wiejskich. W oparciu o nią autor stwierdza, że „reformy szkoły wiejskiej jest wielokrotnie trudniejszym przedsięwzięciem politycznym i kulturowym niż reforma szkoły miejskiej”, a „na czoło zadań nowej szkoły wysunie się w pierwszym rzędzie funkcja wyrównawcza, kompensacyjna”.

Autor formułuje szereg zadań, które staną przed zreformowaną szkołą wiejską, których realizacja jest niezbędna, aby właściwie spełniała swą rolę w środowisku. Na czele stawia właściwie zadania kompensacji, czyli stworzenia systemu uzupełniania wiedzy ucznia wiejskiego do odpowiedniego poziomu i gwarantowania swoim poziomem wykształcenia równorzędności i równoważności z wykształceniem młodzieży miejskiej. Powinno to być szkoła otwarta, środowiskowa.

Bardzo ważnym zadaniem nowej szkoły będzie organizacja życia pozaszkolnego młodzieży i dorosłych w miejscu zamieszkania oraz rodziciel działalności opiekuńczej. Działalność ta powinna mieć również na celu stworzenie odpowiedniego systemu orientacji szkolnej i zawodowej.

Oczywiście, szkoła będzie musiała podjąć rolę koordynatora wszelkich poczynań wychowawczych w środowisku i spełniać ją tak, aby stać się ośrodkiem społecznej aktywności, oddziałującym na całe środowisko. Nadal obowiązywać ją będzie funkcja upowszechniania oświaty i kultury w środowisku, a przede wszystkim upowszechniania wiedzy i kultury pedagogicznej, co jak podkreśla autor — pozwoli na stworzenie jednolitego frontu wychowania z udziałem szkoły, rodziny i środowiska.

Praca T. Piłcha, uzupełniona obszerną bibliografią stanowi istotny przyczynek w rozważaniach nad obliczem szkoły przyszłości i warta jest polecenia uwadze czytelników.

(rac)

*) Tadeusz Piłch: Szkoła i nauczyciel w procesie przemian środowiska wiejskiego. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, str. 190, cena 35 zł.

Zmarli

22 września 1977 roku zmarł kol. MIECZYSLAW GĄSZCZYŃSKI, zasłużony nauczyciel PRL i działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego na Opolszczyźnie.

Pracę nauczycielską rozpoczął w 1931 roku w Gimnazjum we Wrocławiu. W okresie okupacji hitlerowskiej prowadził tajne nauczanie. Na Opolszczyznę przybył już w 1945 roku i podjął organizowanie polskiego szkolnictwa i pierwszej organizacji Związku Nauczycielstwa Polskiego w Nysie. Był nauczycielem Liceum Ogólnokształcącego. Od 1951 roku, przez osiem lat, był wiceprezesa i naczelnikiem w Kuratorium Opolskim. W 1959 roku przeszedł ponownie do czynnej służby nauczycielskiej jako lektor języka łacińskiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu.

Działaczem związkowym był od samego początku pracy zawodowej. W byłym Zarządzie Okręgu ZNP w Opolu pełnił przez szereg kadencji funkcję wiceprezesa, a następnie społecznego zaangażował się w działalność Oddziału Zarządu Głównego ZNP. Był członkiem wielu komisji, szczególnie bliskie były Mu sprawy socjalno-bytowe nauczycieli czynnych i emerytów. Był rzecznikiem i reprezentantem Związku Nauczycielstwa Polskiego w Radzie Nadzorczej ZUS, Komisji Dyscyplinarnej przy Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Za działalność zawodową, społeczną i związkową odznaczony wysokimi odznaczeniami państwowymi. Posiadał najwyższe odznaczenie nauczycielskie — Tytuł Honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL”, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Medal X i XXX-lecia PRL, Medal „Zasłużonemu Opolszczyźnie”, Złotą Odznakę ZNP.

Organizacja Związku Nauczycielstwa Polskiego na Opolszczyźnie utraciła szanowanego koleżkę, wybitnego działacza związkowego.

Cześć Jego pamięci!

Oddział ZG ZNP
w Opolu

10 sierpnia 1977 roku zmarł kol. BOLESŁAW GLUCHOWSKI, nauczyciel szkół średnich w Siedlcach. Był

absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego.

W czasie okupacji hitlerowskiej walczył w szeregach Armii Krajowej, pod pseudonimem „Tur”. Jego mieszkanie w Warszawie było punktem zbornym, magazynem broni i zaopatrzenia. Walczył w powstaniu warszawskim, a po jego upadku był więziony w obozie jenieckim Stalpu.

Wkrótce po wyzwoleniu podejmując pracę w szkolnictwie. Długo lata, aż do przejścia na emeryturę, był wykładowcą szkół średnich w Siedlcach. Był gorącym patriotą, oddanym młodzieży pedagogiem i wychowawcą.

Cześć Jego pamięci!

31 sierpnia 1977 roku zmarła kol. MARIA ELANTKOWSKA z domu SMETKOWSKA, nauczycielka oddana całym sercem dzieciom wymagającym specjalnej troski. Pracę nauczycielską rozpoczęła w 1915 roku, brała wówczas udział w tajnym nauczaniu dzieci, była organizatorką polskich zespołów dziecięcych. Od listopada 1918 roku uczyła w Wyższej Szkole Dzieł w Gnieźnie, której też była absolwentką. Od 1919 roku uczyła w Polskiej Prywatnej Szkole Przygotowawczej w Gnieźnie.

Od 1946 roku podjęła pracę w Szkole Podstawowej Specjalnej. Dzięki rezultatowi osiągnięty w pracy z dziećmi opanowanymi w rozwoju umysłowym zdobyła kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach podstawowych specjalnych dla młodzieży upośledzonej umysłowo.

Maria Elantkowska całe swe życie poświęciła szkole; oddana bez reszty zawodowi nauczycielskiemu, była nieustraszoną w przygotowywaniu materiałów i pomocy naukowych, troszczyła się o każde powierzone jej dziecko. Starła się przygotować je najlepiej do samodzielnego życia.

W swej pracy odznaczała się wyjątkową sumiennością, nie zabiegała o uznanie. Jej największą radością i nagrodą były pozytywne wyniki osiągane przez uczniów i pocucie dobrane spełnione obowiązki.

Cześć Jej pamięci!

Nowości Wydawnicze

Meša Selimović: DERWISZ I ŚMIERĆ. PIW, Warszawa 1977, s. 410, cena 60 zł. Jest to powieść, której akcja rozgrywa się w kręgu kultury muzułmańskiej, prawdopodobnie w wieku XVIII. Jest to przedśmiertny obrachunek z własnym życiem derwisza Ahmeda Nurudina, a w tym obrachunku najwięcej miejsca zajmują wartości takie jak przyjaźń, wierność, odwaga i ludzka godność.

Paweł Łuknicki: LENINGRAD WALCZY. DZIENNIK FRONTOWY. Tom III. Trzeci rok wojny. KIW, War-

szawa 1977, s. 460, cena 100 zł. Zadaniem autora tej książki jest pokazać niekiedy obłąkany faszystyczny przykładzie miasta Leningradu dzieł bezprzykładnej wytrzymałości, bohaterstwa, patriotyzmu i najsilniejszej wierze w partię, która wiodła naród radziecki do zwycięstwa.

Tytus Karpowicz: SZLAKIEM CZARNOGO ZWIERZA. KSIĘGA PUSZCZY. LSW, Warszawa 1977, s. 232, cena 35 zł.

Danuta Bieńkowska: PIEKNA NIEZNAJOMA. Wyd. Łódzkie, Łódź 1977, s. 122, cena 12 zł. Jest to opowieść o przysgodach reportera na ziemi wielkoleńskiej, gdzie spotyka on Rumunkę poszukującą syna pozostawionego w Polsce w okresie okupacji. Zafascynowany urodą cudzoziemki, śledzi jej poczynania, stając się uczestnikiem niecodziennych, niemal sensacyjnych wydarzeń.

Ułós wyjaśnia

Kol. A. A. z województwa gdańskiego i kol. B. S. z Leszna pytają: Przez ile lat nauczyciel zaliczony do III grupy inwalidzkiej może korzystać ze zwolnień godzin przyznawanej przez Komisję Lekarską do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia?

Komisja Lekarska do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia w swoim orzeczeniu określa zawsze, czy inwalidztwo jest trwałe, czy czasowe. Jeżeli w orzeczeniu powiedziane jest, że badany zostaje zaliczony do III grupy inwalidzkiej na okres czasowy, to komisja wyznacza termin badania kontrolnego (rok lub dwa lata).

Oznacza to, że przez okres roku lub dwóch lat nauczyciel może pracować w swoim zawodzie w zmniejszonym wymiarze godzin, tzn. otrzymuje niższe godziny ze względu na stan zdrowia.

W przypadku, gdy KIZ nie określiła w swoim orzeczeniu rozmiaru zwolnień, to przez sam fakt zaliczenia do III grupy inwalidzkiej należy rozumieć, że rozmiar zwolnień godzin zajęć dydaktycznych nie może być niższy niż jedna trzecia etatu.

Kto określa wysokość zwolnień godzin: wydział oświaty i wychowania czy KIZ?

Przy orzeczeniu III grupy inwalidztwa i stwierdzeniu, że inwalidztwo jest czasowe i wskazana jest możliwość wykonywania przez nauczyciela pracy w zmniejszonym wymiarze — wysokość zwolnień godzin w wymiarze jednej trzeciej etatu określa organ szkolny stopnia podstawowego uprawniony do mianowania nauczyciela.

Wyjaśnienia powyższe oparte są na treści pisma Ministerstwa Oświaty i Wychowania z dnia 3 października 1977 roku, nr EO-72-1004/4/G/77 przekazanego kuratorium oświaty i wychowania.

Kol. S. J. — pracownik naukowo-dydaktyczny pyta: Czy prawo nie przewiduje w szczególnych przypadkach jakiegolwiek możliwości specjalnego uhonorowania pewnych osób sterynych pracą, a jednocześnie uczestników walk z okupantem?

Z treści listu wynika, że wymieniony kolega pracuje dopiero od osmiu lat w szkolnictwie wyższym w charakterze pracownika naukowo-dydaktycznego. Poprzednio pracował w innych działach gospodarki narodowej oraz w czasie wojny był uczestnikiem walk z hitlerowskim okupantem.

Z listu przesłanego do redakcji wynika również, że zainteresowanego koleżkę chodzi o odznaczenie państwowe. Zgodnie z art. 40 Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela — nauczyciel lub nauczyciel akademicki otrzymuje Złoty Krzyż Zasługi z tytułu 20-letniej nienaganej pracy pedago-

gicznej. Minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki w instrukcji z dnia 10 kwietnia 1973 roku, w sprawie trybu przedstawiania nauczycieli akademickich do odznaczeń z tytułu 20-letniej nienaganej pracy pedagogicznej określił, że przez taką pracę należy rozumieć dwadzieścia lat pracy pedagogicznej w szkołach wyższych, jak również w innych typach szkół i placówek oświatowych oraz naukowych dydaktycznych, na które rozciągają się przepisy Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.

Mając powyższe na uwadze — pracownik naukowo-dydaktyczny wyższej uczelni o osmiolletnim stażu nie ma prawa do odznaczenia przewidzianego w art. 40 Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.

Natomiast trzeba stwierdzić, że za całokształt 40-letniej pracy pracownik ten może otrzymać odznaczenie państwowe na zasadach i w trybie przewidzianym w uchwale Rady Państwa z dnia 6 stycznia 1977 roku w sprawie szczegółowych zasad oraz trybu nadawania orderów i odznaczeń (Monitor Polski nr 2, poz. 12).

Kol. W. S. pisze: Stwierdziłem, że nastąpiły zmiany trybu wnoszenia opłat za skierowania na wczasy profilaktyczno-lecznicze. Proszę podać, na czym te zmiany polegają.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz Zarząd Główny ZNP, dążąc do uproszczenia systemu wydawania skierowań na wczasy profilaktyczno-lecznicze,

wprowadzili zmianę w dotychczasowym trybie wnoszenia opłat za ulgowe skierowania na wczasy. Ma to na celu wyeliminowanie konieczności angażowania środków finansowych zainteresowanego pracownika w wykup przyznanego mu ulgowego skierowania.

Według dotychczasowych przepisów zainteresowany otrzymywał zwrot kosztów wykupionego skierowania ulgowego ze środków funduszu zdrowotnego lub leczniczego ZNP. Obecnie sprawa wygląda następująco:

a) filie Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych wydają bezpłatnie skierowania na wczasy profilaktyczno-lecznicze;

b) koszty skierowania ulgowego będą pokrywane z funduszu zdrowotnego lub funduszu socjalnego.

c) podstawę do przekazania środków stanowią imienne zestawienia kosztów wydanych skierowań ulgowych, przedstawione kuratorium lub innemu zainteresowanemu jednostkom administracji szkolnej przez właściwe terenowe filie Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZG ZNP.

Informacja opracowana jest w piśmie Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Zarządu Głównego ZNP z dnia 30 kwietnia 1977 roku, nr DK2-1695-28/77.

Treść wyżej wymienionego pisma oraz załącznik ogłoszone zostały w Informacji dla Rad Zakładowych z dnia 14 września 1977 roku, poz. 184.

Grzech królów

Obrona Nimzowitscha

grana w Finale III Turnieju Korespondencyjnego ZNP.

Białe: T. Meron

Czarne: H. Podolski

1. d4 Sf6

2. c4 e6

3. Sc3 Gb4

Te trzy wykonane posunięcia są podstawowymi ruchami w obronie Nimzowitscha.

4. e3

W obronie Nimzowitscha mamy kilka systemów w zależności od czwartego posunięcia białych.

Wykonane wyżej posunięcia 4. e3 rozpoczynają system Rubinstejna.

Po czwartym a3 mamy system Sammischa.

Po czwartym Hc2 mamy system Alechina.

Po czwartym Sf3 mamy system Ragozina.

Po czwartym Gg5 mamy system leningradzki.

4. b6

Po 4. e3, oprócz zagranej b6, mamy inne możliwości, jak 4. d5.

4. c5 i 4. Sc6.

5. Sg2 Se4

6. Hc2 Gb7

7. a3 Gc3+

8. Sc3 f5

Opanowanie punktu e4 przez Gb7.

Se4 i f5 jest charakterystyczne dla obrony hetmańsko-indyjskiej.

8. d5

Próba odebrania czarnym pola e4 i utrudnienia im rozwoju Sb8.

9. Sc3:

Nie czarnym nie dawano 9. Sf6

10. Hc3: He7

11. b4 e5!

Biele e5: 12. cd5: Gd5: 13. Hc7: prowadzi do złożonej ostrej gry. E5 z następnym d6 neutralizuje atak białych po Gb2 i pozwala rozwinąć skoczka na aktywnej pozycji f6 (przez pole d7).

12. Gd3 0-0

13. Gb2 d6

14. 0-0-0

Po malej rozstrzałce białych czarne mogły uzyskać silny atak na skrzydle królewskim przez Sd7, e4 i Se5.

14. c6

Natychmiastowe 14. a5 z próbą rozbięcia skrzydła hetmańskiego białych nie nie dawano z powodu prostego ale bardzo silnego b5.

15. f4 Sd7

16. dc6:

Grozi strata piona d5

16. Gc6:

17. Whg1 Wac8

Obustronne przygotowanie ataku na króla przeciwnika.

18. Kbl e4f4:

Bez 18. e4f4: czarne nie mogłyby uaktywnić swego skoczka

19. e4f4: Sf6

20. Hd4

Po 20. Gf5 nastąpi Gc4+ 21. Gc4: He4+22. Hd3 Hf4: 23. Hd6: Hc4: s aktywną pozycją czarnych.

20. Gc4!

21. Wge1 Hf7

czarne grożą białemu c4

22. Gc4: fe4:

23. Hd6: Wc4:

24. Gf6: Hf6:

25. Hd5+ Hf7

26. Hf7: Wf7:

27. g3 remis

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” Adres redakcji: 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefon: 26-10-11, 26-34-20, 27-66-30. Redaguje zespół. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11 wewn. 32 lub 89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: reklama i ogłoszenia handlowe — 41 zł za 1 cm kw., ogłoszenia urzędowe, komunikaty — 45 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 12 zł za wyraz. Prenumeratę na kraj przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, i półrocze roku następnego i cały rok następny: do dnia 10 listopada poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty kwartalnej wynosi 12 zł 26., półrocznej wynosi 12 zł 52., rocznej wynosi 12 zł 104. Jednostki gospodarki społecznej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Zakłady pracy i instytucje w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW oraz prenumeratę indywidualnie zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę za granicą wysyła się za granicę, która jest o 60 proc. droższa od ceny prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-358 Warszawa, konto PKO nr 1431-71, w terminach podanych dla orenumeraty krajowej. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych na uprzednie pismem zamówienia prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch” 00-358 Warszawa, ul. Towarowa 28. Nie zamówionych artykułów zdjąć redakcja nie owarca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” 00-317 Warszawa, ul. Nowogrodzka 24/26, nr inżynierski 1333. ZAM. 471 P-100

"Za naszą i Waszą wolność"

Jedną z najciekawszych wystaw otwartych w okresie obchodów 60-lecia Rewolucji Październikowej jest ekspozycja „Za naszą i Waszą wolność”, prezentowana w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie. Wystawa ta, zorganizowana dla uczczenia Wielkiego Października, nawiązuje także do innych wielkich rocznic historycznych, które zbiegają się właśnie w 1977 i w 1978 roku.

Jakie to jubileusze? 60-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości, 60-lecie powstania Komunistycznej Partii Polski, 130 rocznica ukazania się Manifestu Komunistycznego i wybuchu Wiosny Ludów, 100-lecie urodzin Feliksa Dzierżyńskiego, 100-lecie narodzin socjalistycznego ruchu robotniczego na ziemiach polskich oraz 35 rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Każda z tych rocznic jest wymownym symbolem wcielania w czyn przez polskich patriotów i rewolucjonistów — wspólnie z rewolucyjnymi siłami Europy i świata — pięknego hasła: „Za naszą i Waszą wolność”, które to hasło widnieje właśnie w tytule tej oryginalnej, niezwykle starannie przygotowanej, wystawy dokumentalnej. Wystawy, na której zgromadzono wiele unikalnych eksponatów, pochodzących z kilkudziesięciu różnych typów muzeów, bibliotek, archiwów i zbiorów prywatnych. Między innymi z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Historycznego m. st. Warszawy, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Muzeum Lenina w Warszawie, Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka w Poznaniu, Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Białymstoku, Centralnego Archiwum KC PZPR, Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Państwowej, Centralnego Muzeum Rewolucji ZSRR w Moskwie, Muzeum Historii Niemiec

w Berlinie, Stowarzyszenia Historii Ruchu Robotniczego w Wiedniu.

Wystawa obejmuje okres od schyłku XVIII wieku po dzień narodzin Polski Ludowej i stara się — jak to podkreślają organizatorzy — ukazać nie tyle historię walk o wyzwolenie narodowe i społeczne w tym obszernym i złożonym okresie dziejów Polski, ile głównie wydobyć ścisły związek sprawy polskiej ze sprawą postępu, wolności, demokracji i sprawiedliwości społecznej na świecie, przypomnieć, że z walką Polaków solidaryzowała się międzynarodowa demokracja, twórcy socjalizmu naukowego, rewolucyjny ruch robotniczy.

Ekspozycja podzielona została na trzy części: pierwsza obejmuje wybrane wydarzenia i problemy z lat 1792—1918; druga — lata 1918—1939 i trzecia — okres drugiej wojny światowej.

W części pierwszej oglądamy dokumenty i pamiątki związane między innymi z powstaniem kościuszkowskim, udziałem Polaków w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych, Legionami Polskimi, Wiosną Ludów, powstaniami listopadowym i styczniowym, udziałem Polaków w Rewolucji Październikowej. Spotykamy tu tak interesujące eksponaty, jak na przykład kosa, piki i sukmany z powstania kościuszkowskiego, mundury legionistów, medale Kościuszki i Pułaskiego z wojny w Stanach Zjednoczonych, unikalną chorągiew z powstania listopadowego 1830—1831, szablę generała Piotra Wysockiego z Węgier z okresu Wiosny Ludów, faksymile tytułowej strony pierwszego wydania „Manifestu Komunistycznego” z 1848 roku...

Część poświęcona międzynarodowej walce polskiej i międzynarodowego proletariatu o wyzwolenie społeczne, o postęp i pokój, przeciw faszyzmowi w la-

tach 1918—1939, przedstawia wzrost ruchu rewolucyjnego w Europie pod wpływem Października, solidarność polskich mas pracujących z walką robotników innych krajów, akcje protestacyjne polskiej i międzynarodowej postępowej opinii publicznej przeciw terrorowi i sądom doraźnym, akcje w obronie więźniów politycznych, np. w obronie Thälmana i Dymitrowa, udział Polaków w rewolucyjnych organizacjach międzynarodowych, walkę polskich robotników w obronie Republiki Hiszpańskiej.

Ten ciekawy okres historyczny obrazują między innymi fotografie ukazujące kolumnę polską z transparentem SDKPiL podczas demonstracji 1-majowej w Piotrogradzie w 1918 roku, zdjęcia Batalionu im. Jarosława Dąbrowskiego w Hiszpanii; zdjęcia z manifestacji 1-majowych w Falenicy i Krakowie, transparenty, jakie towarzyszyły robotniczemu manifestacji międzynarodowemu.

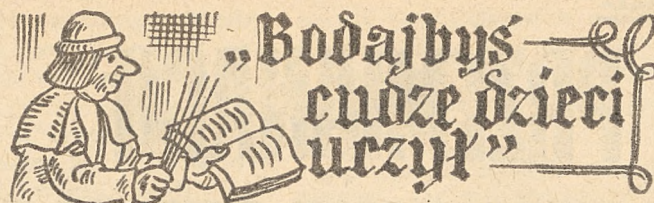
Część trzecia wystawy ukazuje walkę narodu polskiego w latach drugiej wojny światowej. Można tu obejrzeć między innymi tak ciekawe eksponaty, jak na przykład sztandar I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, odznaki pamiątkowe tej dywizji, sztandar bojowy I Brygady Armii Ludowej Ziemi Kieleckiej, sztandar Polskiego Batalionu Partyzanckiego im. Adama Mickiewicza we Francji, unikalne eksponaty związane z narodzinami Polski Ludowej.

Zgromadzone na wystawie dokumenty i pamiątki — sztandary, plakaty, odezwy, fotografie, mundury, czasopisma, legitymacje, znaczki, broszury, listy, mapy, ordery, odznaczenia — eksponowane są w sposób piękny i starannie przemyślany; ogląda się je przy dyskretnym akompaniowaniu najbardziej znanych pieśni rewolucyjnych. Wystawie towarzyszą ponadto specjalne (wyświetlane w muzeum) filmy poszerzające zakres eksponowanej problematyki.

Wszystko to składa się na bardzo udaną całość — ekspozycję przemawiającą zarówno do intelektu, jak i do emocji.

Tak więc wystawa otwarta w listopadzie w warszawskim Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego może stanowić niezwykle cenną lekcję dla uczniów i bardzo pożyteczną pomoc dla nauczycieli — i to, oczywiście, nie tylko historii.

Zachęcamy przeto szkoły, które planują w najbliższym czasie wycieczkę do stolicy, by w jej programie uwzględniły także obejrzenie owej ciekawej ekspozycji. A będzie ona czynna przez najbliższe dwa lata. (hw)



MYŚLI TAKIE SOBIE

Młodzieńcy sapal przystół w każdym wieku.

★

Słowa są jak lekarstwo. Nie wolno ich przedozować.

★

Pilnie śledzi komunikaty meteorologiczne. Do ułożenia własnej marszruty potrzebna mu jest znajomość kierunków wiatru.

Józef Bulatowicz

★

Ze sterty papierów nikt jeszcze nie namłócił zboża.

★

Nie sądzi nikogo po niechętnym dźwiękaniu twoich obowiązków.

★

Gdy się komuś trzęsą spodnie — to jeszcze nie znaczy, że wieje wiatr.

★

Niektórzy i z bliska potrafili zdalnie kierować.

★

Dla niektórych dobry i wróbel, byle zagraniczny.

Władysław Grzeszczyk

SZKOLNE ABECADŁO

Dzwonek — urządzenie, o którym mówi się, że jest dla nauczyciela. Życie potwierdza to mniemanie, bowiem to nauczyciel jako pierwszy podrywa się na dźwięk dzwonka.

Dziennik lekcyjny — przedmiot urzędowy, którego jedyną tajemnicą są nieczytelne wpisy tematów lekcyjnych.

Dantejskie sceny — podwórce szkolne podczas długiej przerwy.

Epicentrum — gabinet dyrektora szkoły podczas rozmowy z wpływowym rodzicem.

Elokwencja — umiejętność wypowiadania się nauczyciela humanisty, którą to cechę przypisują sobie przedstawiciele nauk ścisłych i co gorsza — potrafili przeprowadzić odpowiedni dowód.

Fermentacja — sytuacja w klasie po ogłoszeniu wyników ostatniego sprawdzianu.

Gazetka ścienna — ważny historycznie dokument. Im dłużej wisi, tym bardziej ważny.

Geniusz — uczeń, który mimo ogromu wchłanianej wiedzy znajduje jeszcze siły na gimnastykę śródlekcyjną.

dcn

Władysław Katarzyński

FRASZKI

PRZYMUSOWY DYSKUTANT

Głos na konferencji
zabrać mu kazali,
więc on wstał i mówi:
— Muszę się pochwalić...

Józef Bulatowicz

DŁACZEGO?

Wiem, że z wiekiem
spowaźniał,
lecz nie wiem dlaczego,
kiedy został zwierchnikiem,
przestał być kolegą.

„ALA”

CODZIENNY TRUD

Codzienny niektórych trud:
rzucanie pod nogi kłód.

INDYWIDUALISTA

Na wszystko, a jakże, własny
ma pogląd. Szkoda, że ciasny.

Bogusław Włeczorek

STYL

Zaledwie przemienie
ozorem wzniosło celt,
już je zamienia
na ta, co w kieszeniach.

Kazimierz Gorzałek

EKONOMISTA AMATOR

Zamek zbudować
warto by było,
oż, gdy w koncepcji
środków nie było

Kazimiera Atamańczyk



Zdjęcia: Cz. Górski

BANK SZKÓŁ 1122

Z piękną inicjatywą wyszła młodzież Liceum Ogólnokształcącego im. José Martí w Warszawie, ogłaszając apel do uczniów z całej Polski, by deklaruwali udział w „Banku Szkół Sztafety Olimpijskiej 1122” — to liczba kilometrów dzielących Warszawę od Moskwy, miasta najbliższej olimpiady. I tyle kilometrów przebiega łącznie w ciągu jednego dnia — w sobotę, 5 listopada — młodzież Liceum im. José Martí, inaugurując w ten sposób II etap Sztafety Olimpijskiej Moskwa 1980.

Tą masową imprezą uczniowie uczcili jednocześnie 60 rocznicę Wielkiego Października. Razem z młodzieżą biegli w sztafecie nauczyciele tej szkoły oraz kilkudziesięciu

zaproszonych gości — przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego oraz warszawscy dziennikarze.

„Udziałowcami” Banku 1122 mogą zostać szkoły, których uczniowie — wzorem warszawskiego liceum — przebiegną jednorazowo w sztafecie dystans równy odległości między stolicami Polski i Związku Radzieckiego. Zrozumiałe, że im więcej uczniów będzie w niej uczestniczyło, tym szybciej pokona się ten dystans (sumuje się biegi wszystkich uczniów). Zgłoszenia szkół, które zorganizują taką imprezę, przyjmuje redakcja tygodnika „Świat Młodych”.

Nie jest przypadkiem, że inicjatywa ta wyszła z Liceum Ogólnokształcącego im. José Martí. Jest to szkoła usportowiona, a codzienne bieganie jest tu już nawykiem wszystkich uczniów. W pobliżu szkoły urządzili oni sobie w ubiegłym roku ścieżkę zdrowia, na której podczas każdej przerwy można zobaczyć biegające dziewczęta i chłopcy. Obecnie zaś budują własnymi siłami trzy korty tenisowe, na których pierwszy swój turniej zamierzają rozegrać już wiosną przyszłego roku.

O co chodzi w apelu ogłoszonym przez młodzież liceum im. José Martí? Po prostu o to, by jak największą liczbę uczniów w całym kraju zachęcić do biegania. Bieg na świeżym powietrzu — uprawiany systematycznie, każ-

dego dnia — to najzdrowsza i najprzyjemniejsza forma rekreacji, a przy tym najprostsza, nie wymagająca żadnych urządzeń ani też jakichkolwiek wysiłków organizacyjnych. Wszędzie można znaleźć miejsce na bieganie.

W tym roku wprowadzono do szkół Kartę Sprawności Biegowej. Jej upowszechnianie to wdzięczne pole do popisu dla młodzieżowych organizatorów sportu. Dobrze byłoby, gdyby jak najszerszej włączyli się do tego również nauczyciele, przy czym najlepszą zachętą dla młodzieży byłby — rzecz jasna — własny ich przykład. Warto go zresztą dawać — dla własnego zdrowia i kondycji!

(hb)